



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Sygn. akt SK 26/18  
BAS-WAKU-2757/18

Warszawa, 13 maja 2019 r.

TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	13. 05. 2019
Nr wg EZD .....	

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072, ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej L D prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Z z siedzibą w K z 29 marca 2017 r. (sygn. akt SK 26/18), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1191, ze zm.), w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r., w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej – w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu, **jest zgodny** z art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Ponadto, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Przedmiot kontroli**

1. Przedmiotem kontroli w skardze konstytucyjnej L D , prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Z z siedzibą w K (dalej: skarżący), z 29 marca 2017 r. (sygn. akt SK 26/18) jest art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1191, ze zm.; dalej: prawo autorskie albo p.a.), w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. (tj. od daty publikacji wyroku TK z 23 czerwca 2015 r., sygn. akt SK 32/14), „w części obejmującej żądanie naprawienia szkody z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich lub pokrewnych poprzez zapłatę sumy pieniężnej przenoszącej wartość stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu lub przedmiotu prawa pokrewnego”.

2. Zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit b prawa autorskiego: „Uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa [...] naprawienia wyrządzonej szkody [...] poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu [...]”.

Zakwestionowany przepis prawa autorskiego był już przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku z 23 czerwca 2015 r. (sygn. akt SK 32/14) Trybunał uznał, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej – w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na

korzystanie z utworu, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji. Tym samym, przepis ten we wskazanym zakresie, utracił moc obowiązująca z dniem 1 lipca 2015 r. (data opublikowania wyroku w Dzienniku Ustaw) (odnośnie do skutków ww. wyroku zob. pkt. III.4 niniejszego stanowiska).

## II. Stan faktyczny

1. Skarga konstytucyjna została wniesiona w związku z następującym stanem faktycznym.

Wyrokiem z listopada 2011 r. (sygn. akt ) Sąd Okręgowy w J (dalej: SO w J ) zasądził od skarżącego (pозwanego) na rzecz Stowarzyszenia Filmowców Polskich (dalej: SFP) kwotę zł z ustawowymi odsetkami, jako odszkodowanie w wysokości trzykrotnego wynagrodzenia za okres od stycznia 2006 r. do marca 2011 r. z tytułu zawinionego naruszenia przez skarżącego autorskich praw majątkowych do utworów audiowizualnych reprezentowanych przez SFP na polu emitowania. Podstawę rozstrzygnięcia stanowił art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b *in fine* prawa autorskiego. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w W (dalej: SA we W ) z kwietnia 2012 r. (sygn. akt ) oddalona została apelacja skarżącego. Kolejno, postanowieniem z czerwca 2013 r. (sygn. akt ) Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej skarżącego.

Wyrokiem z 23 czerwca 2015 r. Trybunał Konstytucyjny (we wspomnianej już sprawie o sygn. akt SK 32/14) stwierdził zakresową niezgodność art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. Z powołaniem się na powyższy wyrok TK, skarżący złożył skargę o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem SA w W z kwietnia 2012 r. (sygn. akt ). Po wznowieniu postępowania SA we W , wyrokiem z grudnia 2016 r. (sygn. akt ), zmienił wyrok tego sądu z kwietnia 2012 r. (sygn. akt ). Przynajmniej, Sąd Apelacyjny w W nie podzielił wątpliwości skarżącego odnośnie do niezgodności art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a., w zakresie w jakim obowiązuje po wyroku TK z 23 czerwca 2015 r (sygn. akt SK 32/14) i zaniechał wystąpienia do Trybunału

Konstytucyjnego z pytaniem prawnym (tak jak domagał się tego skarżący). Wobec powyższego stwierdził, że stronie powodowej przysługuje odszkodowanie na poziomie dwukrotności stosownego wynagrodzenia – pomniejszonego o wpłaconą przez skarżącego kwotę. Uznał także zgodność ryczałtowego odszkodowania (w dwukrotnej wysokości) z postanowieniami dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz. Urz. UE L 195 z 02.06.2004, s. 16; dalej: dyrektywa 2004/48/WE).

Od powyższego wyroku SA we W                    skarżący złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Równocześnie wniósł skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego. Postanowieniem z 3 lipca 2017 r. Trybunał Konstytucyjny, działając na podstawie art. 78 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072, ze zm.; dalej: u.o.t.p.TK lub ustawa o organizacji i trybie postępowania przed TK), zawiesił postępowanie w sprawie rozpatrywanej skargi konstytucyjnej do czasu zakończenia postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym.

W wyroku z                    grudnia 2017 r. (sygn. akt                    ) Sąd Najwyższy uznał, że na gruncie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego, w świetle wyroku TK z 23 czerwca 2015 r. (sygn. akt SK 32/14) oraz wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 25 stycznia 2017 r. w sprawie C-367/15 (dalej: wyrok TSUE), naprawienie szkody wyrządzonej uprawnionemu, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może nastąpić na zasadach ogólnych odpowiedzialności cywilnej albo przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne z tytułu udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Z uwagi na rozpoznanie przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej skarżącego Trybunał Konstytucyjny podjął postępowanie w przedmiocie wstępnej kontroli skargi konstytucyjnej i nadał jej bieg (postanowienie TK z 11 września 2018 r., sygn. akt Ts 74/17).

### **III. Analiza formalnoprawna**

1. Zgodnie z art. 79 Konstytucji każdy, czyje prawo lub wolność konstytucyjna zostały naruszone, może wnieść skargę konstytucyjną w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Skarga konstytucyjna może zostać złożona po wyczerpaniu drogi prawnej, o ile droga ta jest przewidziana, w ciągu 3 miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia (art. 77 ust. 1 u.o.t.p.TK)

2. Akcentowana w art. 79 ust. 1 Konstytucji zależność między przedmiotem skargi konstytucyjnej a jednostkowym orzeczeniem podjętym wobec skarżącego przesądza o jego legitymacji do wystąpienia z tym środkiem ochrony praw i wolności, a jednocześnie nadaje skardze konstytucyjnej niezbędny – w świetle założeń wyrażonych w przywołanym przepisie – charakter środka inicjowania tzw. konkretnej kontroli prawa przed Trybunałem Konstytucyjnym. Analizując problem podstawy prawnej ostatecznego orzeczenia wydanego wobec skarżącego, należy zwrócić uwagę, że za taką podstawę mogą być uznane tylko te przepisy, które wyrażają normy prawne bezpośrednio określające sytuację prawną skarżącego w chwili wydania ostatecznego orzeczenia. Konieczną przesłanką skargi jest więc wykazanie związku między kwestionowanym unormowaniem a ostatecznym orzeczeniem, z którego wydaniem skarżący wiąże zarzut naruszenia jego praw (zob. przykładowo postanowienia TK z: 19 października 2004 r., sygn. akt SK 13/03; 15 lipca 2002 r., sygn. akt Ts 5/02; 17 grudnia 2013 r., sygn. akt SK 59/12; 1 lipca 2014 r., sygn. akt SK 6/12, 7 lutego 2018 r., sygn. akt SK 20/15). Ponadto, przepisy wskazane przez inicjatora postępowania, będąc podstawą ostatecznego orzeczenia sądu, powinny jednocześnie stanowić bezpośrednie źródło naruszenia jego konstytucyjnych wolności lub praw (dotyczyć go osobiście). Naruszenie musi mieć charakter osobisty i aktualny (rzeczywisty), a nie potencjalny, czyli możliwy do wyobrażenia w realiach innych niż sytuacja faktyczna i prawna skarżącego (zob. przykładowo postanowienia TK z: 17 marca 1998 r., sygn. akt Ts 11/97; 19 października 2004 r., sygn. akt

SK 13/03; 9 lipca 2012 r., sygn. akt SK 19/10). Innymi słowy, dopuszczalność skargi konstytucyjnej zależy – co do zasady – od tego, czy w wyniku zastosowania aktu normatywnego pogorszyła się sytuacja prawna skarżącego w kontekście jego konstytucyjnych praw i wolności (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Formy naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw* [w:] *Skarga konstytucyjna*, red. J. Trzeciński, Warszawa 2000, s. 75; L. Jamróz, *Skarga konstytucyjna. Wstępne rozpoznanie*, Białystok 2011, s. 192). Powinien on to wykazać w ramach spełnienia wymogu „uprawdopodobnienia naruszenia”, które uzasadnia udzielenie ochrony w trybie skargi konstytucyjnej.

3. Przepisy ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK nakładają na podmioty uprawnione do złożenia wniosku (pytania, skargi) do sądu konstytucyjnego szereg obowiązków, w tym wymóg uzasadnienia postawionego zarzutu, z powołaniem dowodów na jego poparcie (art. 53 ust. 1 pkt 3 u.o.t.p.TK). W swoim wcześniejszym orzecznictwie, które zachowuje pełną aktualność na tle obowiązującego stanu prawnego, Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że: „[...] uzasadnienie zarzutów powinno opierać się na przedstawieniu we wniosku takiej argumentacji, która uprawdopodobni ewentualną niekonstytucyjność kwestionowanych przepisów. W szczególności argumentacja taka nie może opierać się jedynie na odczuciach czy wyobrażeniach wnioskodawcy, ale powinna być poparta merytorycznym uzasadnieniem, mogącym uwzględniać m.in. wcześniejsze orzecznictwo TK, praktykę stosowania prawa czy dorobek doktryny” (zob. postanowienie TK z 6 listopada 2007 r., sygn. akt Tw 41/05; zob. także postanowienia TK z: 12 sierpnia 2005 r., sygn. akt Tw 23/05 i 29 sierpnia 2006 r., sygn. akt Tw 14/06). Trybunał wskazuje ponadto, że: „Przesłanka odpowiedniego uzasadnienia zarzutów nie powinna być traktowana powierzchownie i instrumentalnie. Przytaczane w piśmie procesowym argumenty mogą być mniej lub bardziej przekonujące [...], lecz zawsze muszą być argumentami «nadającymi się» do rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny” (wyrok TK z 19 października 2010 r., sygn. akt P 10/10), zaś „Skarżący obowiązany jest przedstawić konkretne i przekonujące argumenty świadczące o niekonstytucyjności zakwestionowanych regulacji. Tym samym skarżący nie tylko winien wskazać, jakie konstytucyjne

wolności lub prawa zostały naruszone kwestionowaną regulacją, lecz także opisać «sposób» tego naruszenia. Argumenty te muszą koncentrować się na problemie merytorycznej niezgodności zachodzącej między unormowaniami stanowiącymi przedmiot skargi konstytucyjnej oraz tymi, które określone są w niej jako wzorce kontroli [...] Tym samym nie wystarczy, że skarżący wskaże określone przepisy oraz przepisy konstytucyjne, z którymi są one, w jego opinii, niezgodne. Musi on także wyjaśnić, na czym owa niezgodność polega. Jest to przesłanka konieczna do uznania dopuszczalności skargi konstytucyjnej” (postanowienie TK z 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09; zob. także np. postanowienia TK z: 28 lutego 2007 r., sygn. akt SK 78/06; 14 stycznia 2009 r., sygn. akt Ts 21/07; 15 grudnia 2009 r., sygn. akt Ts 10/09; 12 października 2010 r., sygn. akt Ts 229/09; 6 grudnia 2012 r., sygn. akt Ts 187/11).

Innymi słowy, samo werbalne sformułowanie zarzutu, czy też wskazanie, że kwestionowany przepis jest sprzeczny z innym przepisem aktu hierarchicznie wyższego nie może więc zostać uznane za uzasadnienie zarzutu w sensie procesowym. Zgodnie z art. 67 u.o.t.p.TK, Trybunał Konstytucyjny jest bowiem związany treścią oraz granicami rozpatrywanego wniosku, pytania prawnego lub skargi. Tym samym, nie może on – wychodząc poza granice określone w piśmie inicjującym postępowanie – wyręczać inicjatora tego postępowania w doborze argumentacji adekwatnej do podnoszonych wątpliwości. Brak odpowiedniego uzasadnienia zarzutu niezgodności danego przepisu z przywołanymi wzorcami kontroli stanowi o uchybieniu przez wnioskodawcę ustawowej powinności określonej w art. 53 ust. 1 pkt 3 u.o.t.p.TK (por. przykładowo postanowienie TK z 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08) i powoduje brak możliwości jego rozpatrzenia przez sąd konstytucyjny i konieczność umorzenia postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.t.p.TK).

4. Punktem wyjścia dla oceny dopuszczalności i zasadności niniejszej skargi konstytucyjnej jest fakt, że wskazany przez skarżącego przepis prawa autorskiego był już przedmiotem kontroli konstytucyjności Trybunału Konstytucyjnego (wyrok TK w sprawie o sygn. akt SK 32/14). Jak już wskazano, przywołane orzeczenie dotyczy art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. w odmiennym zakresie zastosowania niż ten, do

którego odnosi się skarga konstytucyjna inicjująca niniejsze postępowanie. Innymi słowy, zakresowy charakter przywołanego wyroku oznacza, że Trybunał Konstytucyjny dokonał wiążącej oceny konstytucyjności jedynie w zakresie, w jakim przepis ten operuje „mechanizmem trzykrotności odszkodowania”. Nie jest więc w niniejszym przypadku spełniona przesłanka zbędności wydania orzeczenia TK z uwagi na zasadę *ne bis in idem*. Niemniej jednak, poczynione w sprawie o sygn. akt SK 32/14 uwagi, należy *mutatis mutandis* odnieść do niniejszej sprawy. W kontekście przedstawianych zarzutów, warto w szczególności zwrócić uwagę na ustalenia dotyczące możliwości ryczałtowego ukształtowania odszkodowania w sprawie o naruszenie praw autorskich *per se*. Stanowisko to zachowuje aktualność w niniejszej sprawie.

Odrębnym zagadnieniem jest natomiast ocena dopuszczalności badania zgodności 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. z niektórymi spośród wskazanych przez skarżącego wzorców kontroli.

5. Zdaniem skarżącego, zakwestionowany art. 79 ust. 1 pkt 3 lit b p.a. powinien być kontrolowany z perspektywy „art. 64 ust. 1 i ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 i ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 w zw. z art. Konstytucji”. Komentarza wymaga przywołanie art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji jako wzorców kontroli.

Skarżący zwraca uwagę, że żadne inne prawo majątkowe nie korzysta z takiej ochrony jak majątkowe prawa autorskie. W zakwestionowanej regulacji upatruje naruszenia konstytucyjnego prawa do równej ochrony w zakresie własności i innych praw majątkowych, „poprzez niczym nieuzasadnione nierówne traktowanie naruszcycieli autorskich praw majątkowych, którzy w razie naruszenia autorskich praw majątkowych poprzez zapłatę dwukrotności stosownego wynagrodzenia w zestawieniu z naruszcicielami majątkowych praw własności przemysłowej, którzy w razie naruszenia tych praw nie są zobowiązani do naprawienia szkody uprawnionym poprzez zapłatę dwukrotności stosownego wynagrodzenia lecz poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej opłacie licencyjnej albo innemu stosownemu wynagrodzeniu, które w chwili ich dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgodny na korzystanie z przedmiotu własności intelektualnej”.



W orzeczeniu o sygn. akt SK 32/14 Trybunał wskazał, że prawo do równej ochrony w zakresie własności i innych praw majątkowych nie może być wyłączną podstawą kontroli konstytucyjności rozwiązania zawartego w zaskarżonym przepisie. Co więcej, w ocenie TK w pewnym zakresie kontrola taka jest w ogóle wykluczona. Jak wskazuje: „*Prima facie* ocena tego zarzutu, z punktu widzenia równej ochrony, możliwa jest na dwa sposoby: a) porównując sytuację prawną podmiotu autorskich praw majątkowych i podmiotu prawa te naruszającego b) porównując sytuację prawną podmiotu naruszającego autorskie prawa majątkowe z sytuacją podmiotów naruszających inne prawa, np. własność lub prawa rzeczowe”. Pierwszy sposób zdaniem TK jest wykluczony. Poszanowanie zasady równości w kontekście zróżnicowania praw majątkowych polega bowiem na zakazie różnicowania zakresu ochrony z uwagi na podmiot, któremu określone prawo majątkowe przysługuje. Z kolei dopuszczając drugi sposób oceny, Trybunał wymaga szczegółowej analizy zarówno podobieństw, jak i różnic autorskich praw majątkowych oraz innych praw, które skarżący uważa za podobne, a także stopnia ich ochrony. Takich rozważań skarga konstytucyjna nie zawiera. Samo przedstawienie różnic w porównywanych roszczeniach odszkodowawczych, sformułowanie tezy o naruszeniu wskazanego wzorca kontroli i odwołanie się do poglądów doktryny krytycznych względem przyjętego w zaskarżonym akcie normatywnym rozwiązania, nie jest równoznaczne z wykazaniem jego niekonstytucyjności. Tym samym skarżący nie uzasadnia w sposób odpowiedni podnoszonych w tym zakresie zarzutów.

Konieczność uzasadnienia zarzutu sformułowanego w piśmie inicjującym postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym związana jest z domniemaniem konstytucyjności norm prawnych oraz z zasadą skargowości. Jak wskazuje się w literaturze, wymóg uzasadnienia powołanych zarzutów oznacza konieczność przedstawienia argumentów, które przemawiają za stwierdzeniem niezgodności zaskarżonych norm prawnych z normami powołanymi jako podstawa kontroli. Wymóg ten odnosi się do każdego z podniesionych zarzutów niezgodności danej normy (zob. K. Wojtyczek, *Ciężar dowodu i argumentacji w procedurze kontroli norm przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2004, nr 1, s. 17; L. Jamróz, *op.cit.*, s. 191).

Ponadto, podobnie jak w sprawie o sygn. akt SK 32/14, ocena konstytucyjności kontrolowanego przepisu, z punktu widzenia równej ochrony praw własności i innych praw majątkowych, może mieć jedynie posiłkowy charakter. W niniejszej sprawie kluczowe jest zidentyfikowanie konstytucyjnych praw podmiotu autorskich praw majątkowych i podmiotu naruszającego te prawa. Dla zrekonstruowania tych praw oraz korespondujących z nimi obowiązków ustawodawcy drugorzędne znaczenie ma porównywanie sytuacji prawnej skarżącego z sytuacją podmiotów dopuszczających się zachowań bezprawnych normowanych w innych ustawach.

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że skarżący nie zawarł w skardze konstytucyjnej argumentów dowodzących, że ustawodawca doprowadził do dyskryminacji określonej klasy podmiotów. Tym samym, skarżący nie zrealizował obowiązku uzasadnienia zarzutu wynikającego z art. 53 ust. 1 pkt 3 u.o.t.p.TK., co zdaniem Sejmu uniemożliwia jej rozpoznanie w tym zakresie. Z tego względu Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, w zakresie badania zgodności zakwestionowanej regulacji z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

6. W ramach analizy formalnoprawnej trzeba odnotować także, że pewnych zabiegów interpretacyjnych wymaga ustalenie właściwego przedmiotu kontroli, a ściślej – odniesienie się do określonego przez skarżącego zakresu zaskarżenia. Biorąc pod uwagę stan faktyczny sprawy, na kanwie której wniesiono skargę konstytucyjną, oraz specyfikę tego trybu postępowania przed Trybunałem, stosowne wydaje się doprecyzowanie wskazanego przedmiotu kontroli, a mianowicie dodanie zwrotu „w przypadku gdy naruszenie jest zawinione”. Niniejsza analiza, z racji konkretnej, a nie abstrakcyjnej kontroli prowadzonej w sprawach zainicjowanych skargą konstytucyjną, odnosi się do roszczenia przysługującego w przypadku zawinionego naruszenia autorskich praw majątkowych. Konsekwentnie, w *petitum* niniejszego stanowiska zaproponowano odpowiednią korektę zakresu zaskarżenia. Zdaniem Sejmu, tego rodzaju zabieg jest w pełni uprawniony, a proponowana

zmiana sposobu ujęcia tego elementu, w stosunku do literalnego brzmienia *petitum* skargi, ma *de facto* charakter porządkujący.

#### **IV. Analiza zgodności**

##### **1. Zarzuty skarżącego**

W przekonaniu skarżącego do naruszenia wskazanych przez niego postanowień ustawy zasadniczej doszło w wyniku zapewnienia możliwości dochodzenia, przez uprawnionego do autorskich praw majątkowych, roszczeń w wysokości wyższej niż wysokość poniesionej szkody. Jak wskazuje: „Odszkodowanie [...] przysługujące uprawnionemu w przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych winno spełniać jedynie rolę kompensacyjną naprawienia szkody, nie zaś prowadzić do bezpodstawnego i żadnymi obiektywnymi względami nieuzasadnionego wzbogacenia się uprawnionego z tytułu praw autorskich kosztem majątku naruszcyciela tychże praw [...] Kwestionowaną w niniejszym postępowaniu regulacją ustawodawca nie tylko odrywa instytucję naprawienia szkody od jej charakteru kompensacyjnego, ale w dodatku instytucji naprawienia szkody przyznaje niewiązaną z tą instytucją funkcję represyjną pod postacią wprowadzenia w rzeczywistości ustawowej kary cywilnej. Co gorsza przedmiotowa kara cywilna jest identyczna w każdym przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych, tak zawinionym, jak i niezawinionym. Jakby tego było mało wprowadzając tego rodzaju regulację naprawienie szkody regulowane kwestionowanym przepisem całkowicie odrywa się od wysokości poniesionej szkody, wyklucza możliwość dokonania oceny przyczynienia się pokrzywdzonego do wyrządzenia szkody i jej wysokości (art. 362 k.c.), a nadto wyklucza możliwość powoływania się naruszcyciela praw autorskich majątkowych na okoliczności wyłączające lub ograniczające bezprawność jego działania oraz na okoliczności wyłączające lub ograniczające jego winę”.

W ocenie skarżącego, powyższa regulacja, przewidująca zryczałtowaną karę umowną prowadzi, w odniesieniu do całego sektora podmiotów gospodarczo korzystających z praw autorskich (w tym do sektora operatorów kablowych), do naruszenia wymogu tworzenia warunków zdrowego i stabilnego rozwoju

gospodarczego. Stosowanie środka naprawienia szkody w wysokości „rażąco” przekraczającej wysokość może doprowadzić do zaprzestania lub ograniczenia prowadzenia działalności przez przedsiębiorcę. Tym samym, środek przewidziany w art. 79 ust. 1 pkt. 3 lit. b prawa autorskiego nie jest możliwy do pogodzenia z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą sprawiedliwości społecznej.

Ponadto, skarżący wskazuje, że z konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej i demokratycznego państwa prawnego wywodzona jest zasada proporcjonalności, wywodzona z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jak podnosi, zgodnie z zasadą proporcjonalności ograniczenie praw lub wolności jest dopuszczalne, jeśli jednocześnie zostają spełnione trzy wymogi: nakaz konieczności wprowadzenia ograniczenia, nakaz przydatności jego wprowadzenia oraz nakaz proporcjonalności *sensu stricto*. Natomiast regulacja zawarta w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego stanowi nadmierną i nieuzasadnioną ingerencję w prawo własności. W art. 79 prawa autorskiego przewidziane jest szereg innych środków prawnych, które w jego ocenie są dostatecznie skuteczne z punktu widzenia naprawienia szkody wyrządzonej naruszeniem praw autorskich, i stanowią mniej dolegliwą ingerencję niż zaskarżony środek prawny.

Odwołując się do uzasadnienia wyroku TK z 23 czerwca 2015 r. (sygn. akt SK 32/14) skarżący podnosi, że żadna z wartości określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, nie uzasadnia tak głębokiej ingerencji w stosunki horyzontalne pomiędzy naruszcycielem a uprawnionym do autorskich praw majątkowych. Podobnie, żadna z tych wartości nie uzasadnia „tak daleko posuniętej ingerencji” w prawo do własności przewidziane w art. 64 ust. 1 Konstytucji oraz „tak rażącej dysproporcji” w pozycji naruszcyciela praw autorskich i uprawnionego do tych praw, co świadczy o zachwianiu równowagi między pozycjami obu stron stosunku zobowiązaniowego. Tym samym, kwestionowana regulacja narusza nie tylko zasadę proporcjonalności, ale i prawo do równej ochrony własności i innych praw majątkowych (art. 64 ust. 2 Konstytucji). Skarżący, jako naruszcyciel praw autorskich, zmuszony był uszczuplić swój majątek o wartość przekraczającą wysokość szkody poniesionej przez uprawnionego. Doszło zatem, w jego ocenie, do naruszenia konstytucyjnego prawa do własności (art. 64 ust. 1 Konstytucji). Powołując się na orzeczenie w sprawie o sygn. akt SK 32/14, podnosi, że, co prawda, naruszone prawa autorskie stoją

w hierarchii wyżej niż prawa naruszcyciela tych praw, powyższe nie oznacza jednak, że ingerencja w majątek naruszcyciela może być nieograniczona, gdyż prawo do ochrony praw autorskich nie jest prawem absolutnym. Jak stwierdza: „ingerencja w prawa własności naruszcyciela nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia uprawnionego kosztem majątku naruszcyciela w zakresie przenoszącym szkodę poniesioną przez uprawnionego w wyniku naruszenia przysługujących mu autorskich praw majątkowych”. Przewidziana w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego ingerencja w prawo do własności jest zatem „zbyt głęboka i niczym nieuzasadniona”, albowiem uprawnionemu służą jeszcze inne środki ochrony naruszonych praw autorskich, które mogą być dochodzone kumulatywnie.

## **2. Wzorce konstytucyjne**

1. Zgodnie z art. 64 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”. Przepis ten wyraża przede wszystkim prawo podmiotowe, przysługujące każdemu podmiotowi konstytucyjnych praw i wolności. Stanowi on także rozwinięcie i uszczegółowienie ogólnej zasady ochrony własności wyrażonej w art. 21 ust. 1 Konstytucji i na jej tle powinien być interpretowany (wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 28 października 2015 r., sygn. akt SK 9/14). Ponadto treść tego przepisu należy rozumieć jako uznanie ochrony własności i innych praw majątkowych za element obiektywnego porządku prawnego, z czego wynika obowiązek organów władzy publicznej stworzenia reguł prawnoinstytucjonalnych funkcjonowania stosunków majątkowych poprzez ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść prawa własności oraz określenie granic prawa własności, zaś na płaszczyźnie proceduralnej ustanowienia procedur i środków prawnych zapewniających ochronę własności i innych praw majątkowych (zob. wyroki TK z: 14 marca 2006 r., sygn. akt SK 4/05; 4 grudnia 2006 r., sygn. akt P 35/05).

Natomiast art. 64 ust. 2 Konstytucji stanowi: „Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”. Wzorzec ten wyraża zasadę równej dla wszystkich ochrony własności i innych praw majątkowych. Zasada ta była wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi

doktryny i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Przepis art. 64 ust. 2 Konstytucji „stanowi uszczegółowienie w zakresie dotyczącym praw majątkowych ogólnej zasady równego traktowania wyrażonej w art. 32 Konstytucji RP [...]. O ile jednak w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego [...] wyłączona została dopuszczalność powoływania się w skardze konstytucyjnej na art. 32 Konstytucji jako samoistny wzorzec kontroli konstytucyjności zakwestionowanego aktu [zob. postanowienie TK z 24 października 2001 r., sygn. akt SK 10/01 – uwaga własna] (dopuszczając zarazem taką możliwość w trybie kontroli abstrakcyjnej), o tyle zasadę równej dla wszystkich ochrony własności (innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia) z art. 64 ust. 2 uznaje nie tylko za rozwinięcie zasady równości, ale odrębne prawo podmiotowe [wyrok TK z 13 czerwca 2011 r., sygn. akt SK 41/09 – uwaga własna] i dopuszcza powoływanie go w skardze konstytucyjnej” (S. Jarosz-Żukowska, *Gwarancja ochrony własności i innych praw majątkowych [w:] Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 540-541).

W jednym z wyroków Trybunał Konstytucyjny dokonał wykładni art. 64 ust. 2 Konstytucji stwierdzając, że: „Konstytucyjna gwarancja własności w art. 64 ust. 1 Konstytucji obejmuje, oprócz własności *sensu stricto* oraz innych praw majątkowych o charakterze bezwzględnym, także prawa o charakterze obligacyjnym, w tym prawo do odszkodowania [...] Prawo to podlega zatem równej dla wszystkich ochronie zadeklarowanej w art. 64 ust. 2 Konstytucji. W wyroku z 19 grudnia 2002 r., sygn. K 33/02 (OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 97) Trybunał wskazał na dwa aspekty ochrony konstytucyjnej praw majątkowych z punktu widzenia podmiotowego. Po pierwsze, ochrona taka przysługuje każdej osobie, bez względu na cechy osobowe czy inne szczególne przymioty. W rezultacie prawo majątkowe uregulowane ustawowo podlega ochronie bez względu na to, komu przysługuje. Po drugie, ochrona praw podmiotowych musi być równa dla wszystkich tych podmiotów. Nie dotyczy ona jednak gwarancji określonej treści praw podmiotowych, jego skuteczności względem określonych osób, lecz istnienia przewidzianych w ustawodawstwie praw majątkowych i równego traktowania uprawnionych. Obowiązkiem ustawodawcy jest nie tylko tworzenie przepisów udzielających ochrony prawom majątkowym, lecz także obowiązek powstrzymania się od przyjmowania

regulacji, które owe prawa mogłyby pozbawić ochrony lub ją ograniczyć. Jednocześnie Trybunał podkreślał, że równa ochrona nie może być utożsamiana z identycznością intensywności ochrony udzielanej poszczególnym kategoriom praw majątkowych. Równość ochrony w tym świetle odnosi się zatem jedynie do praw majątkowych należących do tej samej kategorii. W płaszczyźnie podmiotowej zasada wyrażona w art. 64 ust. 2 Konstytucji oznacza zakaz różnicowania intensywności ochrony pomiędzy podmiotami prawa prywatnego, osobami fizycznymi, podmiotami prawa publicznego czy też państwem. Zróżnicowanie może być jednak konsekwencją związania podmiotów publicznych, w szczególności państwowych, normami konstytucyjnymi, które nie odnoszą się do osób prywatnych [...] Art. 64 ust. 2 Konstytucji trzeba ponadto traktować jako jedno ze szczegółowych odniesień ogólnej zasady równości do poszczególnych dziedzin życia. Z tego względu musi on być interpretowany i stosowany w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji, co podkreślił Trybunał Konstytucyjny między innymi w wyroku z 2 czerwca 1999 r. (sygn. K 34/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 94)” (wyrok TK z 13 czerwca 2011 r., sygn. akt SK 41/09).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na tle art. 64 Konstytucji ugruntowany jest pogląd, że: „na ustawodawcy pozytywnym spoczywa nie tylko obowiązek pozytywny stanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym, ale także obowiązek negatywny powstrzymania się od przyjmowania regulacji, które owo prawo mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać” (zob. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 29 czerwca 2004 r., sygn. akt P 20/02; 21 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 10/05; 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt SK 55/08). Ochrona zapewniana własności i innym majątkowym prawom podmiotowym, zgodnie z art. 64 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 Konstytucji, musi być realna. Kryterium weryfikacji tej cechy jest skuteczność realizacji określonego prawa podmiotowego w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje (zob. orzeczenia powołane powyżej oraz wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02; 20 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 26/03). Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie ma charakteru absolutnego, a jej ograniczenia są dopuszczalne z zachowaniem warunków przewidzianych w art. 31 ust. 3 oraz

art. 64 ust. 2 i ust. 3 Konstytucji, tj. na podstawie ustawy i z poszanowaniem zasad równości oraz proporcjonalności.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego sprzeczne ze standardem konstytucyjnym są w szczególności rozwiązania normatywne, które tworzą pozorne i nieefektywne mechanizmy ochrony praw podmiotowych (zob. wyrok TK z 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05). Sąd konstytucyjny wyraził także pogląd, że konstytucyjna ochrona praw majątkowych powinna polegać nie tylko na eliminowaniu działań faktycznych, prowadzących do uniemożliwienia uprawnionemu korzystania z przysługującego prawa, ale także na takim ukształtowaniu unormowań pozytywnych dotyczących treści danego prawa, które w znacznym stopniu ograniczają niebezpieczeństwo jednostronnego zniweczenia ekonomicznej istoty danego prawa, związanej z zachowaniem jego realnej wartości, zwłaszcza w sytuacji zaistnienia zdarzeń obiektywnych, na przykład związanych z głębokimi przeobrażeniami ustroju ekonomicznego państwa (wyrok TK z 3 października 2000 r., sygn. akt K 33/99).

2. W myśl art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że zasada proporcjonalności określa dopuszczalny zakres ograniczeń korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, wymagając ustalenia, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ustanowione ograniczenia spełniają wymóg proporcjonalności, jeżeli wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (zasada przydatności), jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (zasada konieczności), a jej efekty pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zasada proporcjonalności w znaczeniu ścisłym; zob. wyroki



TK z: 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04; 11 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 15/98). Ocena, czy przesłanki te zostały spełnione, wymaga zatem w każdym konkretnym przypadku skonfrontowania wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu.

Naruszenie tego przepisu może mieć miejsce tylko w sytuacji, w której da się w pierwszej kolejności stwierdzić, że w ogóle doszło do ingerencji w proklamowane w innych przepisach ustawy zasadniczej wolności lub prawa człowieka i obywatela. Zdaniem Trybunału, art. 31 ust. 3 Konstytucji nie formułuje bowiem samoistnego prawa o randze konstytucyjnej i zawsze musi być stosowany z innymi normami ustawy zasadniczej, musi zostać powiązany z konkretnym prawem podmiotowym (zob. wyroki TK z: 29 kwietnia 2003 r., sygn. akt SK 24/02; 19 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 35/08; 12 lipca 2011 r., sygn. akt SK 49/08; postanowienia TK z: 17 grudnia 2009 r., sygn. akt U 6/08; 29 grudnia 2009 r., sygn. akt Ts 393/08).

3. Wśród związkowych wzorców kontroli skarżący powołuje art. 2 Konstytucji i wskazuje na wyrażoną w nim zasadę sprawiedliwości społecznej. W ujęciu art. 2 Konstytucji sprawiedliwość społeczna jest celem, który ma urzeczywistnić demokratyczne państwo prawne. Nie jest bowiem demokratycznym państwem prawnym państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości, przynajmniej pojmowanej jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli. Trybunał Konstytucyjny w swoim dotychczasowym orzecznictwie podkreślał, że na treść zasady sprawiedliwości społecznej składa się wiele zagadnień. Do elementów konstytuujących sprawiedliwość społeczną Trybunał zalicza m.in.: tworzenie warunków zdrowego i stabilnego rozwoju gospodarczego (zob. P. Tuleja, komentarz do art. 2 Konstytucji, [w:] *Konstytucja RP, Tom T, art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 242-243 i powołane tam wyroki Trybunału Konstytucyjnego). Między innymi na naruszenie – w następstwie przyjęcia zaskarżonej regulacji – wymogu tworzenia warunków zdrowego i stabilnego rozwoju gospodarczego wskazuje skarżący.

### 3. Ocena konstytucyjności

1. Zarzuty skarżącego dotyczą możliwości żądania przez uprawnionego, którego majątkowe prawa autorskie zostały naruszone, odszkodowania ryczałtowego, przewyższającego wysokość poniesionej szkody (w wysokości dwukrotności stosownego wynagrodzenia). Analogiczny problem analizowany był przez TK w przywoływanym już wielokrotnie wyroku o sygn. akt SK 32/14. Nieuniknionym jest zatem odwoływanie się do powyższego orzeczenia; ze względu na adekwatność i aktualność poczynionych wówczas uwag poniższa ocena w głównej mierze nawiązuje do zawartych tam tez.

2. Przed przystąpieniem do analizy merytorycznej przedstawionych w skardze konstytucyjnej zarzutów celowym jest także przedstawienie kontekstu normatywnego kwestionowanej regulacji, jak i jej istoty.

Ochrona autorskich praw majątkowych jest ukształtowana na podstawie szczególnych przepisów określających podstawy roszczeń, których można dochodzić w sytuacji naruszenia prawa. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, naruszeniem autorskich praw majątkowych jest takie działanie, które można kwalifikować jako wkroczenie w zakres cudzego prawa majątkowego. Korzystanie z elementów dzieła spełniających przesłankę twórczości jest naruszeniem monopolu eksploatacyjnego odnoszącego się do danego utworu (zob. J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 483). Faktyczna eksploatacja cudzego utworu bez zezwolenia jest naruszeniem prawa autorskiego, a na ustalenie, iż doszło do naruszenia tego prawa, nie ma wpływu charakter czy też poziom artystyczny lub naukowy wykorzystywanego dzieła bądź wielkość wkładu twórczego. Bez znaczenia jest również to, że wkroczenie w cudze prawa autorskie było dokonywane bez zamiaru lub świadomości naruszenia. Autorskie prawa majątkowe są zatem chronione w sposób bezwzględny (zgodnie z charakterem prawnym tych praw) i obiektywny. Do zakwalifikowania działań jako naruszających prawa uprawnionych podmiotów wystarczające jest wykazanie bezprawności.

Obecny katalog roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych jest wynikiem m.in. implementacji przepisów dyrektywy 2004/48/WE, w której przewidziano szczególną regulację środków prawnych oraz kwestii procesowych w odniesieniu do naruszeń praw własności intelektualnej. Implementacja dyrektywy 2004/48/WE miała doprowadzić do ustalenia zbliżonego poziomu ochrony praw własności intelektualnej w państwach członkowskich (zob. A. Tischner, *Komentarz do zmiany art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wprowadzonej przez Dz. U. z 2007 r. Nr 99 poz. 662* [w:] T. Targosz, A. Tischner, *Komentarz do ustawy z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw*, komentarz LEX/el. 2008, nr 34672, teza 1; A. Drzewiecki [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. E. Ferenc-Szydełko, Warszawa 2014 r., s. 554). Istotą dyrektywy 2004/48/WE jest zatem usunięcie różnic pomiędzy poszczególnymi ustawodawstwami w zakresie środków służących realizacji ochrony praw własności intelektualnej. Zróznicowanie prowadzi bowiem do „sytuacji, w której ochrona w niektórych państwach jest mniej intensywna, co niekorzystnie wpływa na konkurencję i stanowi zachętę do podejmowania działalności w państwach o niższym poziomie ochrony (mniej rygorystycznym systemie), obliczoną na wykorzystywanie tych różnic i prowadzącą do naruszenia zasad uczciwej konkurencji” (J. Bleszyński, *Opinia prawna dot. nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz o zmianie innych ustaw (druk sejmowy nr 1241)*, opinia sporządzona 13 lutego 2007 r. na zlecenie Biura Analiz Sejmowych).

Dyrektywa 2004/48/WE, oprócz zagadnień dotyczących prawa do informacji, gromadzenia i przedstawiania dowodów oraz środków tymczasowych i zabezpieczających, reguluje także problematykę odszkodowawczą. Uchwalenie dyrektywy wymusiło na ustawodawcy nowelizację prawa krajowego. W wyniku zmian wprowadzonych m.in. ustawą z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 99, poz. 662; dalej: nowelizacja z 2007 r.), która weszła w życie 20 czerwca 2007 r., katalog roszczeń przysługujących z tytułu naruszenia praw własności intelektualnej został poszerzony o roszczenie o usunięcie skutków naruszenia, a tzw. roszczenie publikacyjne uległo modyfikacji.

3. Roszczenia wymienione w art. 79 p.a. mają charakter samoistny i pozostają ze sobą w zbiegu, zwłaszcza w przypadku naruszeń ciągłych, polegających na eksploatacji cudzego prawa. (P. Podrecki, *Komentarz do art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* [w:] M. Bukowski, D. Flisak, Z. Okoń, P. Podrecki, J. Raglewski, S. Stanisławska-Kloc, T. Targosz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, LEX/el. 2015, nr 466622, teza 1; J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 502).

Podstawowym środkiem cywilnoprawnej ochrony przysługującym uprawnionemu z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych jest, niezależne od winy naruszcyciela, roszczenie o zaniechanie (art. 79 ust. 1 pkt 1 p.a.). Stanowi ono typowy środek ochrony praw bezwzględnych o charakterze obiektywnym. Żądanie zaniechania naruszeń może oznaczać zarówno ich zaprzestanie, jak i niepodejmowanie. Celem takiego roszczenia jest umożliwienie uprawnionemu prawidłowego korzystania z przysługującego mu monopolu prawnego. Roszczenie o usunięcie skutków naruszenia należy również do tradycyjnych środków tzw. ochrony negatoryjnej praw własności intelektualnej. Pomimo, iż roszczenie to zostało wprowadzone do katalogu środków ochrony autorskich praw majątkowych nowelizacją z 2007 r., część doktryny dopuszczała występowanie z tym roszczeniem również wcześniej (A. Tischner, *op. cit.*, tezy 4-5).

Nowelizacją z 2007 r. do katalogu środków ochrony zostało również wprowadzone roszczenie o usunięcie skutków naruszenia (art. 79 ust. 1 pkt 2 p.a.) Podobnie, jak w przypadku roszczenia o zaniechanie, w literaturze dopuszczano występowanie z tym roszczeniem jeszcze przed nowelizacją z 2007 r. (por. J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 606; E. Ferenc-Szydelko, *op. cit.*, s. 566). Roszczenie o usunięcie skutków naruszenia można zaliczyć do kategorii roszczeń o charakterze restytucyjnym, których realizacja następuje w drodze przywrócenia stanu poprzedniego (*restitutio in integrum*).

Nowością wynikającą z konieczności dostosowania prawa polskiego do wymogów dyrektywy 2004/48/WE jest możliwość zastępczej realizacji roszczeń o zaniechanie naruszeń i usunięcie ich skutków poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 79 ust. 3 p.a.). Środek ten sąd stosuje na wniosek naruszcyciela i za zgodą uprawnionego, w przypadku, gdy naruszenie jest niezawinione a zaniechanie naruszenia lub usunięcie skutków naruszenia byłoby dla osoby naruszającej

niewspółmiernie dotkliwie. Środek ten ma łagodzić dolegliwość związaną z realizacją roszczeń negatoryjnych. Charakter tego środka pozostaje w prawie polskim niejasny, wprowadza bowiem możliwość majątkowej kompensacji działań, do których naruszciciel byłby zobowiązany w ramach realizacji roszczeń o zaniechanie i usunięcie skutków. Zastosowanie tego środka zależy od decyzji sądu, który wyważa interesy obu stron (A. Tischner, *op. cit.*, tezy 4-5).

Implementacja dyrektywy 2004/48/WE spowodowała istotne zmiany w regulacji pozostałych roszczeń majątkowych z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, przede wszystkim roszczeń odszkodowawczych, które są jednymi z zasadniczych środków ochrony w prawie autorskim. Roszczenia te zmierzają, obok roszczeń negatoryjnych, do usunięcia stanu niezgodnego z prawem, zapewniając uprawnionemu możliwość rekompensaty poniesionych strat i utraconych korzyści. W ustawie o prawie autorskim, po zmianach wprowadzonych nowelizacją z 2007 r., można wskazać – w związku z dochodzeniem odpowiedzialności odszkodowawczej – kilka postaci roszczeń, z którymi może występować uprawniony.

Pierwszy rodzaj roszczenia odszkodowawczego to roszczenie oparte na zasadach ogólnych. Odwołanie do ogólnych zasad odpowiedzialności stanowi implementację postanowień art. 13 ust. 1 lit. a dyrektywy 2004/48/WE. W myśl art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a prawa autorskiego, naprawienie wyrządzonej szkody może być dochodzone na zasadach odpowiedzialności odszkodowawczej określonych w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. z 2018 r. poz. 1025, ze zm.; dalej: kodeks cywilny lub k.c.). Prowadzi to do wniosku, że zastosowanie znajdują nie tylko zasady odpowiedzialności odszkodowawczej określone w art. 361 k.c., ale także przesłanki odpowiedzialności deliktowej opisane w art. 415 k.c. Jest to zatem typowe, oparte na winie cywilnoprawne roszczenie odszkodowawcze (por. J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 494-495; A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 573). Przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględnia się zarówno *damnum emergens* jak i *lucrum cessans*. Specyfika ustalania wysokości szkody wynikającej z naruszenia autorskich praw majątkowych wiąże się z tym, że szkody te polegają na utracie spodziewanych korzyści z ekonomicznej eksploatacji dzieła (P. Bogdalski, *Środki ochrony autorskich praw majątkowych oraz ich dochodzenie w świetle prawa polskiego*, Kraków 2003, s. 94). Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego,

w oparciu o art. 322 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1360, ze zm.; dalej k.p.c.), w przypadku istnienia trudności lub niemożliwości udowodnienia wysokości roszczeń, sąd może zasądzić stosowne wynagrodzenie według swojej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (wyroki SN z: 25 marca 2004 r., sygn. akt I CK 90/03; 21 lutego 2007 r., sygn. akt ICK 446/060). W praktyce, głównie ze względu na trudności dowodowe w szczególności w zakresie winy oraz rozmiaru szkody, jest ono rzadko wybierane przez uprawnionych (A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 574).

Alternatywnie, zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego szkoda może być naprawiona przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej wielokrotności stosownego wynagrodzenia (aktualnie jedynie dwukrotności), z chwili jego dochodzenia. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie sądowym poglądem, „stosowne wynagrodzenie” w rozumieniu art. 79 ust. 1 p.a. to takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby podmiot prawa autorskiego (lub praw pokrewnych), gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia. Interpretacja taka została przyjęta m.in. w wyroku SN z 25 marca 2004 r., sygn. akt II CK 90/03 (zob. także: wyrok SN z 29 listopada 2006 r., sygn. akt II CSK 245/06; wyroki sądów apelacyjnych: we Wrocławiu z 23 marca 2008 r., sygn. akt ACa 456/08; w Łodzi z 4 marca 2014 r., sygn. akt I Aca 1147/13; w Szczecinie z 29 września 2014 r., sygn. akt I Aca 374/14; w Krakowie z 30 grudnia 2014 r., sygn. akt I Aca 1420/14). Nawiązując do orzecznictwa, w wyroku o sygn. akt SK 32/14, TK wskazał: „Jeszcze przed wejściem w życie nowelizacji prawa autorskiego, która implementowała dyrektywę 2004/48/WE, Sąd Najwyższy przyjął, że wynagrodzeniem stosownym w rozumieniu art. 79 ust. 1 prawa autorskiego jest wynagrodzenie, jakie otrzymywałby autor, gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia. Z kolei w odniesieniu do sposobu ustalania wysokości wynagrodzeń, dochodzonych w zakresie zbiorowego zarządzania przez o.z.z. [organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi – uwaga własna], w orzecznictwie wskazywano, iż w sytuacji braku tabel wysokość wynagrodzenia powinna być wyznaczana z uwzględnieniem wpływów osiągniętych w związku z korzystaniem z utworu jak również z uwzględnieniem charakteru i zakresu

korzystania z niego. Postulat ten odpowiadał treści art. 110 prawa autorskiego. W orzecznictwie podnoszono, że należy również brać pod uwagę rynkowe stawki w kraju, a także za granicą, oraz stawki stosowane przez o.z.z. na danym polu eksploatacji [...]”.

Ponadto, zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 4 p.a., podmiot, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może dochodzić wydania uzyskanych przez naruszydciela korzyści. Z żądaniem wydania uzyskanych korzyści można wystąpić niezależnie od tego, czy naruszenie było zawinione. W literaturze przedmiotu istnieją rozbieżności odnośnie do natury oraz zakresu tego roszczenia. Wątpliwości wzbudza zwłaszcza relacja tego roszczenia do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.). Według dominującego poglądu przedstawicielei nauki, roszczenie o wydanie korzyści stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności, różną od bezpodstawnego wzbogacenia (tak m.in. J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 497; J. Bleszyński, *Ochrona majątkowych praw autorskich na drodze cywilnej [w:] System prawa prywatnego. Prawo autorskie. Tom 13*, red. J. Barta, Warszawa 2013, s. 826; P. Bogdalski, *op. cit.*, s. 99; A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 584). Roszczenie to pozostaje w zbiegu z innymi roszczeniami z tytułu naruszenia, w tym z roszczeniem odszkodowawczym (orzeczenie SN z 22 października 1974 r., sygn. akt II CR 406/74). W większości przypadków uprawniony dokona wyboru pomiędzy roszczeniem odszkodowawczym a roszczeniem o wydanie korzyści. W punktu widzenia postępowania dowodowego mniej problemów jest z dochodzeniem roszczenia o wydanie korzyści. Udowodnienie winy naruszydciela a przede wszystkim poniesionej szkody jest problematyczne. Wykazanie i udokumentowanie uzyskanych korzyści oraz ich wielkości – pomimo, iż także nie należy do najprostszyc – przynajmniej co do zasady jest łatwiejsze. Obok faktu naruszenia stanowi ono bowiem jedyną przesłankę wymagającą udowodnienia (A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 593-594).

Podmiot autorskich praw majątkowych, niezależnie od roszczeń o zapłatę na swoją rzecz wielokrotności stosownego wynagrodzenia, może domagać się, przy spełnieniu warunków z art. 79 ust. 2 pkt 2 p.a., zasądzenia od naruszydciela odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Funduszu Promocji Twórczości. Ponadto, może on wystąpić z żądaniem: jednokrotnego lub wielokrotnego ogłoszenia w prasie

oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, lub podania do publicznej wiadomości części albo całości orzeczenia sądu wydanego w rozpatrywanej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez sąd (art. 79 ust. 2 pkt 1 p.a.).

Podsumowując, z przedstawionych ogólnych wywodów dotyczących roszczeń służących z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, należy odnotować ich szczególną naturę, która wynika z istoty prawa autorskiego. Ich podstawową cechą jest bezwzględny i obiektywny charakter. Przesłanką odpowiedzialności jest, co do zasady, bezprawność działania naruszcyciela, w związku z czym jest to odpowiedzialność niezależna od winy. *Ratio* takiej konstrukcji roszczeń przysługujących w wypadku naruszenia majątkowych praw autorskich jest specyfika przedmiotu ochrony, elementy osobiste polegające na powiązaniu utworu z twórcą oraz jego silna pozycja. Odmienność ujęcia treści majątkowego prawa autorskiego polega przede wszystkim na niematerialnym charakterze przedmiotu o nieograniczonej – czasowo i terytorialnie – zdolności eksploatacyjnej oraz na tym, że „prawo autorskie przesycane jest elementami osobistymi” (Błeszyński, *Ochrona...*, s. 787). W związku z powyższym ujawnia się pierwszorzędna rola roszczeń zawartych w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego. Omawiane roszczenia są postrzegane jako specyficzne roszczenie odszkodowawcze, odbiegające w sposób zasadniczy od klasycznych konstrukcji cywilnoprawnych. Nie mają one swych odpowiedników w kodeksie cywilnym. Oryginalny charakter tej regulacji przejawia się w kilku elementach: po pierwsze – w odstępstwie od zasady restytucji na rzecz ustawowego ryczałtu odszkodowawczego (dwukrotność wysokości wynagrodzenia), po drugie – w zobiektywizowaniu odpowiedzialności, po trzecie – we wprowadzeniu „elementu represyjnego” w przypadku wykazania winy sprawcy (zob. A. Drzewiecki [w:] E. Ferenc-Szydełko red., *Ustawa...*, Legalis, nb. 43).

4. W sprawie o sygn. akt SK 32/14 Trybunał Konstytucyjny przedstawił doktrynalną ocenę sposobu implementacji dyrektywy 2004/48/WE, stwierdzając, że „jakkolwiek zatem art. 2 ust. 1 dyrektywy 2004/48/WE zawiera klauzulę generalną, która umożliwia wprowadzenie ustawodawcy krajowemu regulacji korzystniejszych dla uprawnionego aniżeli wynikające wprost z tej dyrektywy, to w doktrynie kwestionuje się zgodność regulacji zawartych w art. 79 prawa autorskiego z duchem



dyrektywy 2004/48/WE oraz kontynentalnymi zasadami odpowiedzialności odszkodowawczej. Innymi słowy – roszczenia oparte na konstrukcji «kary cywilnej» są kwestionowane przez przedstawicieli doktryny jako niedopuszczalne z punktu widzenia celów i założeń dyrektywy”. Zanim jeszcze o niezgodności art. 79 ust. pkt 3 lit. b prawa autorskiego z Konstytucją wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny zarówno w judykaturze jak i doktrynie rozważano, czy zasadna jest tak surowa odpowiedzialność naruszającego cudze prawa autorskie, która jest niezależna od jego winy, świadomości naruszenia oraz dobrej wiary w razie korzystania z utworu, zwłaszcza że równolegle jest dopuszczone dochodzenie odszkodowania na zasadach ogólnych.

Ze względu na powyższe wątpliwości, postanowieniem z 15 maja 2015 r., Sąd Najwyższy zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: Trybunał Sprawiedliwości albo TSUE), o wydanie orzeczenia prejudycjalnego, odnośnie do zgodności unormowania wskazanej kwestii w polskim prawie autorskim z art. 13 dyrektywy nr 2004/48/WE. W wyroku z 25 stycznia 2017 r. (C-367/15), Trybunał Sprawiedliwości stwierdził: „Artykuł 13 dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej należy interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się on uregulowaniu krajowemu, takiemu jak to będące przedmiotem sporu w postępowaniu głównym, zgodnie z którym uprawniony, którego prawo własności intelektualnej zostało naruszone, może zażądać od osoby, która naruszyła to prawo, albo odszkodowania za poniesioną przez niego szkodę, przy uwzględnieniu wszystkich właściwych aspektów danej sprawy, albo, bez wykazywania przez tego uprawnionego rzeczywistej szkody, domagać się zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z danego utworu”.

Jak następnie wskazał TSUE powyższej wykładni nie sprzeciwia się fakt, że odszkodowanie obliczone na podstawie dwukrotności stosownej opłaty nie jest proporcjonalne do rzeczywiście poniesionej szkody. Jest to bowiem nieodłączny aspekt każdego odszkodowania ryczałtowego (na wzór tego, które jest przewidziane *explicite* w art. 13 dyrektywy 2004/48). Co więcej, powyższego nie podważa także to, że celem dyrektywy 2004/48 nie jest wprowadzenie obowiązku polegającego na

zastosowaniu odszkodowań o charakterze kary: „z jednej bowiem strony, w przeciwieństwie do tego, co zdaje się uważać sąd odsyłający, fakt, że dyrektywa 2004/48 nie przewiduje obowiązku zastosowania przez państwa członkowskie tak zwanych odszkodowań «o charakterze kary», nie może być interpretowany jako zakaz wprowadzenia tego rodzaju środka. Z drugiej strony, nie orzekając w przedmiocie kwestii, czy wprowadzenie tak zwanych odszkodowań «o charakterze kary» byłoby sprzeczne z art. 13 dyrektywy 2004/48, nie wydaje się, by mający zastosowanie w postępowaniu głównym przepis przewidywał obowiązek zapłaty tego rodzaju odszkodowań”. Ponadto w ocenie TSUE: „jeżeli chodzi o argument, że strona poszkodowana, skoro mogłaby obliczyć odszkodowanie na podstawie dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej, nie musiałaby już wykazywać związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem naruszającym prawo autorskie a poniesioną szkodą, to należy stwierdzić, że argument ten opiera się na zbyt daleko idącej wykładni pojęcia «przyczynowy», zgodnie z którą uprawniony, którego prawo zostało naruszone, musiałby wykazać związek przyczynowy pomiędzy tymże zdarzeniem i nie tylko poniesioną szkodą, lecz również konkretną kwotą, do której ta szkoda się sprowadza. Tego rodzaju wykładnia jest nie do pogodzenia z samą ideą ustalania ryczałtowego odszkodowania, a zatem z art. 13 ust. 1 akapit drugi lit. b) dyrektywy 2004/48, który zezwala na tego rodzaju odszkodowanie”.

Wyrok TSUE potwierdza zatem, że każdy uprawniony ma prawo do wyboru modelu ustalania wysokości odszkodowania: może domagać się albo odszkodowania za poniesioną szkodę albo zapłaty odpowiedniej sumy. W pierwszej sytuacji należy uwzględnić wszystkie właściwe aspekty danej sprawy, co w prawie polskim odpowiada naprawieniu szkody na zasadach ogólnych. W drugim przypadku natomiast, odszkodowanie jest ustalone bez wykazywania przez uprawnionego rzeczywistej szkody. Może on domagać się zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia. Trybunał Sprawiedliwości stwierdza jednoznacznie, że: „art. 13 ust. 1 akapit drugi lit. b) dyrektywy 2004/48 należy zatem interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się on uregulowaniu krajowemu, takiemu jak art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut.”. Podkreśla także, że „zwykła zapłata” opłaty licencyjnej nie zapewnia odszkodowania za całość rzeczywiście poniesionej szkody: „nie zapewnia bowiem ani zwrotu ewentualnych wydatków

związanych z badaniem i identyfikacją możliwych aktów naruszenia, o których mowa w motywie 26 dyrektywy 2004/48, ani zadośćuczynienia za możliwą doznaną krzywdę (zob. w tym ostatnim względzie wyrok z dnia 17 marca 2016 r., Liffers, C-99/15, EU:C:2016:173, pkt 26), ani też zapłaty odsetek za należne kwoty”.

W ocenie TSUE nie można jednak wykluczyć, że w wyjątkowych wypadkach odszkodowanie za szkodę obliczone na podstawie dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej mogłoby na tyle „wyraźnie i znacząco” wykraczać poza rzeczywiście poniesioną szkodę, że tego rodzaju żądanie stanowiłoby zakazane w art. 3 ust. 2 dyrektywy 2004/48 nadużycie prawa.

Sąd Najwyższy, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym, wyrokiem z 10 listopada 2017 r. (sygn. akt V CSK 41/14) stwierdził, że art. 79 ust. 1 pkt 3 b p.a. uprawnia do żądania jednokrotności należnego wynagrodzenia bez konieczności wykazywania szkody, związku przyczynowego i winy sprawcy. Ponadto, jeżeli szkoda uprawnionego jest wyższa, może on żądać od osoby, która te prawa naruszyła, dalszej kwoty na zasadach ogólnych. Uznał zatem, że w analizowanej sprawie zachodzi wyjątkowy przypadek wskazany przez TSUE, kiedy odszkodowanie „wyraźnie i znacząco” wykracza poza poniesioną szkodę. Z tego względu w stanie faktycznym zawistej sprawy za uzasadnione – w ocenie SN – należy uznać przyznanie uprawnionemu jednokrotnej opłaty, którą uzyskałby, gdyby z jego prawa korzystano legalnie. Przyjęty w powyższym wyroku sposób argumentacji spotkał się z krytyką przedstawicieli doktryny, a także w samym orzecznictwie SN. Jak trafnie zauważono, wiele też mających charakter ogólny (nieodnoszących się *stricto* do stanu faktycznego), budzi wątpliwości oraz może być niewłaściwie zinterpretowanych, „w konsekwencji może to prowadzić do niewłaściwego rozumienia dyrektywy 2004/48/WE oraz wyroku TS z 25.01.2017 r., C-367/152 odnoszącego się do niniejszej sprawy. Skutkiem zaś takiej wykładni może być «pośrednie» (wynikające z wykładni) wyeliminowanie instytucji tzw. odszkodowania ryczałtowego uregulowanej w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b. prawa autorskiego” (P. F. Piesiewicz, *Prawo autorskie, autorskie prawa majątkowe, ochrona autorskich praw majątkowych, stosowne wynagrodzenie, naprawienie wyrządzonej szkody. Glosa do wyroku SN z dnia 10 listopada 2017 r., V CSK 41/14*, LEX/el., Nr 344970; zob. także: P. Podrecki, *Prawo autorskie, autorskie prawa majątkowe, ochrona*

*autorskich praw majątkowych, stosowne wynagrodzenie, naprawienie wyrządzonej szkody. Glosa do wyroku SN z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17, LEX/el., Nr 344971).*

Równocześnie, w literaturze przedmiotu, zaaprobowano pogląd, zgodnie z którym aktualnie istnieją podstawy pozwalające korygować model odszkodowań ryczałtowych. Przyjęto, że w konkretnej sprawie należy zawsze dokonać ustaleń w przedmiocie wysokości rzeczywiście poniesionej szkody, jeżeli ma nastąpić ograniczenie wysokości dwukrotności odszkodowania ryczałtowego. Interes majątkowy w takim ustaleniu, w przypadku gdy powód domaga się zasądzenia odszkodowania ryczałtowego, ma pozwany, na którym powinien ciążyć również dowód, nie tylko wykazania rzeczywistej szkody, lecz także tego, że odszkodowanie ryczałtowe jest wyraźnie i znacząco wykraczające ponad rzeczywistą szkodę: „Sąd, któremu pozwany przedstawi wiarygodne dowody, może dopiero w takiej sytuacji dokonać odstępstwa od zasady dwukrotności odszkodowania ryczałtowego i ustalić kwotę odszkodowania, która może być i nawet wówczas wyższa od rzeczywistej szkody, ale nie może tej wysokości przekraczać nadmiernie. Sąd ma zatem możliwość korygowania wysokości odszkodowania ryczałtowego po wniesieniu przez pozwanego stosownych zarzutów i wniosków dowodowych [...] Z art. 13 ust. 1 lit. b dyrektywy należy wnosić, że jeśli sąd nie znajduje uzasadnienia dla wysokości odszkodowania ryczałtowego, może odmówić jego zasądzenia [...] odszkodowanie w modelu ryczałtowym nie jest należne bezwarunkowo i automatycznie. Badane powinny być zawsze przesłanki takich roszczeń w prawie krajowym. Powód, dowodząc naruszenia swoich praw, nie wykazuje wysokości rzeczywistej szkody, ale powinien przedstawić dowody na zasadność wysokości należnej opłaty lub wynagrodzenia. W ten sposób może być realizowana wykładnia oparta na dyrektywie 2004/48, w szczególności jej formuła, zgodnie z którą sąd zasądza odszkodowanie ryczałtowe, jeżeli uznaje za zasadne” (P. Podrecki, *op.cit.*).

W kontekście omawianego orzeczenia TSUE warto także odnieść się do wyroku SN z 7 grudnia 2017 r. (sygn. akt. V CSK 145/17), który zapadł w sprawie skarżącego. Na podstawie przesłanek z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. wyrażony w tym orzeczeniu został prawidłowy kierunek interpretacji dyrektywy 2004/48 zawarty w wyroku TSUE. Jak trafnie stwierdził SN: „Ze stanowiska zajętego przez Trybunał

Sprawiedliwości Unii Europejskiej wprost wynika, że po pierwsze, postanowienia dyrektywy 2004/48/WE nie sprzeciwiają się krajowemu uregulowaniu odszkodowania za nielegalne wykorzystywanie cudzych majątkowych praw autorskich oraz, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b polskiego pr. aut. odpowiada postanowieniom dyrektywy. Jednocześnie, wbrew twierdzeniom skarżącego, wyrok Trybunału Konstytucyjnego za niezgodny z Konstytucją uważa tylko trzykrotne stosowne wynagrodzenie należne poszkodowanemu autorowi, uznając, że mając stanowić ryczałtowe odszkodowanie, nazwane przez przepis pr. aut. stosownym wynagrodzeniem jest zbyt wysokie i niesie w sobie, poza funkcją naprawienia szkody, swoistą karę, a więc spełnia nieprzewidzianą zasadami, rządzącymi prawem odszkodowawczym funkcję represyjną". Sąd Najwyższy podkreślił również, że: „danie możliwości ryczałtowego określenia wynagrodzenia upraszcza dochodzenie szkody, spełnia także funkcje prewencyjne odpowiedzialności odszkodowawczej i chroni uprawnionego we właściwym zakresie. Dwukrotność stosownego wynagrodzenia odpowiada w tej sytuacji poczuciu sprawiedliwości, a uznane za dopuszczalne przez orzecznictwo wewnętrzne sądów i Trybunał Konstytucyjnego oraz przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jako wynik porównania polskich rozwiązań normatywnych z prawem Unii Europejskiej znajduje aprobatę również w rozpoznawanej sprawie".

Z kolei w wyroku z 16 lutego 2017 r. (sygn. akt I CSK 100/16) SN stwierdził, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. nie wprowadza niedopuszczalnego odszkodowania o charakterze karnym, ani nie narusza ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej, bowiem w wypadku odszkodowania ryczałtowego nie jest możliwe proporcjonalne uwzględnienie wysokości rzeczywistej szkody. Podkreślił ponadto, że zgodnie z art. 361 § 2 k.c. (przewidującym możliwość odstępstw od ogólnych zasad wynagradzania szkody), w przypadku braku odmiennego przepisu ustawy – można wprowadzić w ramach rozwiązań szczególnych inne zasady określania odpowiedzialności odszkodowawczej. Takim wyjątkiem od ogólnych reguł naprawienia szkody jest rozwiązanie przyjęte w prawie autorskim.

Poczynione powyżej uwagi prowadzą do wniosku, że wyrok TSUE z 25 stycznia 2017 r. (C-367-15) uznał za zgodne z prawem unijnym uregulowanie krajowe umożliwiające uprawnionemu, którego prawo własności intelektualnej zostało naruszone, żądanie zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej

dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z danego utworu. Z zajętego przez TSUE stanowiska wynika, po pierwsze, że postanowienia dyrektywy 2004/48/WE nie sprzeciwiają się krajowemu uregulowaniu odszkodowania za nielegalne wykorzystywanie cudzych majątkowych praw autorskich oraz, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego odpowiada postanowieniom dyrektywy.

5. Podobnie jak w sprawie o sygn. akt SK 32/14 zasadniczy problem, jaki wyłonił się na tle niniejszej skargi konstytucyjnej, wiąże się z kwestią ochrony przeciwstawnych interesów majątkowych dwóch podmiotów prywatnych.

Jak ustalił wówczas Trybunał, regulacje zawarte w art. 79 prawa autorskiego stanowią przejaw realizowanej przez ustawodawcę ochrony autorskich praw majątkowych. Odwołując się do poglądów doktryny wskazał, że ustawodawca, kształtując treść autorskich praw majątkowych, oparł się na modelu ochrony własnościowej. Z tego punktu widzenia pozycja twórcy jest na gruncie ustawy zbliżona do pozycji właściciela rzecz. Z kolei wskazane w art. 17 p.a. prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu uznaje się za pochodną prawa rozporządzania utworem. Tym samym nabycie prawa do rozporządzania utworem wiązać się będzie z uzyskaniem prawa do wynagrodzenia. Sąd konstytucyjny wskazał, że przyjęcie „własnościowego modelu prawa autorskiego” jest także przedmiotem krytyki. Podkreśla się wówczas, że autorskie prawa majątkowe cechuje pewna specyfika, która sprawia, że sytuacja uprawnionego z tytułu tych praw nie jest identyczna z sytuacją właściciela rzeczy. Z tego punktu widzenia akcentuje się „quasi-rzeczowy” charakter prawa autorskiego.

Natomiast z punktu widzenia regulacji konstytucyjnej tak ukształtowane autorskie prawa majątkowe, w ocenie TK, podlegają ochronie na gruncie art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji: „Biorąc pod uwagę złożony przedmiot ochrony autorskich praw majątkowych oraz ich zróżnicowaną treść normatywną, należy stwierdzić, że z konstytucyjnego punktu widzenia zasadnicze znaczenie ma nie tyle kwalifikacja autorskich praw majątkowych ze względu na zakres normowania art. 64 ust. 1 bądź art. 64 ust. 2 Konstytucji, lecz stopień intensywności ochrony tych praw. Trybunał przyjmuje, że autorskie prawa majątkowe ze względu na swą treść i funkcje są objęte gwarancjami konstytucyjnymi, wynikającymi z art. 64 ust. 1 i 2. Intensywność tej

ochrony, w zależności od rodzaju analizowanego problemu, może być identyczna lub zbliżona do prawa do ochrony własności bądź do ochrony innych praw majątkowych”.

Jak podkreślił TK konstytucyjne prawo do ochrony własności oraz prawo do ochrony innych praw majątkowych jako publiczne prawo podmiotowe zawiera uprawnienia jednostki skierowane do państwa (tzw. ujęcie wertykalne). Ponadto TK wskazuje, że normatywna treść art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji nie wyczerpuje się w relacji wertykalnej. Z konstytucyjnego punktu widzenia istotna jest także relacja horyzontalna, przewidziana wprost w art. 31 ust. 3 Konstytucji, w którym mowa jest o dopuszczalności ograniczania wolności i praw człowieka ze względu na konieczność ochrony praw innych osób. Trybunał najczęściej analizuje problemy związane z potrzebą ochrony w relacjach stricte wertykalnych, tzn. dotyczące nieuprawnionej ingerencji organów władzy publicznej. Natomiast gwarancje odnoszące się do sposobu ukształtowania relacji horyzontalnych dotyczą przede wszystkim ochrony przed ingerencją osób trzecich oraz instytucjonalizacji relacji między jednostkami w sferze praw majątkowych. Taki przypadek ma miejsce zarówno w sprawie o sygn. akt SK 32/14, jak i w niniejszej sprawie. Kluczowym zagadnieniem jest zatem ustalenie „w jakim stopniu dopuszczalna jest ochrona majątkowych praw autorskich względem podmiotu, który te prawa narusza przy założeniu, że ingerencja w sytuację majątkową naruszającego jest również limitowana konstytucyjnie”. Podsumowując swoje wywody w tej części TK stwierdził, że art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji gwarantuje uprawnionemu z tytułu autorskich praw majątkowych swobodę dysponowania nimi oraz ochronę przed naruszeniami ze strony osób trzecich. Ochrona ta nie ma jednak charakteru absolutnego i jest limitowana konstytucyjnymi wymogami ochrony sytuacji majątkowej osoby dopuszczającej się naruszenia.

W ocenie Trybunału bezspornym jest zatem, że autorskie prawa majątkowe są chronione, a ochrona ta jest konstytucyjnie uzasadniona. Podkreślił jednocześnie, że ustawodawca, dążąc do zapewnienia ochrony praw majątkowych przed ich naruszeniami, nie ma jednak pełnej swobody w określaniu stopnia tej ochrony. Nie może w sposób dowolny ingerować w sytuację majątkową sprawcy zachowania bezprawnego (deliktu). Nawet bowiem w stosunku zobowiązaniowym, u podstaw

którego leży czyn niedozwolony, powinna znaleźć odzwierciedlenie zasada równości stron stosunku cywilnoprawnego. W sprawie o sygn. akt SK 32/14 Trybunał doszedł do wniosku, że zwiększony stopień ochrony przewidziany w zakwestionowanym mechanizmie – umożliwiającym dochodzenie odszkodowania w wysokości trzykrotności – stanowi jednak nadmierną ingerencję w wolność majątkową podmiotu naruszającego prawa autorskie. W ocenie Trybunału zakwestionowana wówczas regulacja zawiera „nadmiernie surową sankcję i zbyt głęboko wkracza w relacje horyzontalne między podmiotami toczącymi spór o prawa majątkowe”.

5. Wyrok TK z 23 czerwca 2015 r. (sygn. akt SK 32/14) przesądził zatem, że dochodzenie trzykrotności stosownego wynagrodzenia tytułem naprawienia szkody jest niedopuszczalne. Powyższe nie oznacza jednak zanegowania możliwości dochodzenia ryczałtowego odszkodowania *per se*. Wręcz przeciwnie, na podstawie stanowiska TK wyrażonego w sprawie o sygn. akt SK 32/14, można wskazać argumenty, uznające możliwość żądania odszkodowania w wysokości dwukrotności stosownego wynagrodzenia za zgodną z Konstytucją. Z takim rozumieniem aktualnego stanu prawnego korespondują zasadniczo wyroki Sądu Najwyższego wydane po orzeczeniu TK w sprawie o sygn. akt SK 32/14, a także wspomniany już wyrok TSUE w sprawie C-367/15.

Rozpatrując zarzut naruszenia art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 2 Konstytucji, tak jak w sprawie o sygn. akt SK 32/14, za punkt wyjścia należy przyjąć założenie, że podmiot uprawniony z tytułu autorskich praw majątkowych ma prawo żądać od państwa określenia przedmiotu tych praw i sposobu ich ochrony. W im większym stopniu Konstytucja uzasadnia taką ochronę, tym bardziej dopuszczalne jest ingerowanie w sferę praw majątkowych osoby, która narusza cudze prawa majątkowe. W ocenie sądu konstytucyjnego *prima facie* autorskie prawa majątkowe uprawnionego stoją w hierarchii konstytucyjnej wyżej niż wolność majątkowa naruszającego te prawa. Ta relacja pierwszeństwa nie ma co prawda charakteru absolutnego. Rozstrzygając kolizję (pomiędzy prawem do ochrony własności uprawnionemu z tytułu autorskich praw majątkowych a wolnością majątkową sprawcy deliktu) należy brać pod uwagę szereg okoliczności mających znaczenie dla testu proporcjonalności.



Jak już podnoszono, z punktu widzenia analizowanej sprawy szczególnego uwzględnienia wymaga horyzontalny wymiar rozstrzyganej kolizji dóbr. Naruszenie własności lub innych praw majątkowych przez czyn niedozwolony powoduje, że powstały stosunek zobowiązaniowy będzie charakteryzował się pewną specyfiką. Jednocześnie ustawodawcę w tego rodzaju przypadkach, w sposób szczególny legitymuje obowiązek zapewnienia ochrony praw majątkowych przed ich naruszeniami. *Ergo*, bezprawne działanie danego podmiotu, wyrządzające szkodę innemu podmiotowi, samo w sobie daje ustawodawcy podstawę do takiego ukształtowania pozycji zobowiązanego *ex delicto*, które będzie się wiązało z ingerencją w sferę przysługujących mu praw majątkowych. Jak wskazuje TK, jednym ze środków ochrony w sprawach deliktowych, który jednocześnie umożliwia zachowanie równości stron tego stosunku, jest zapewnienie odszkodowania. Kluczowy z tego punktu widzenia jest ogólny wymóg wykazania związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a skutkiem w postaci szkody. Wymóg ten stanowi przesłankę konieczną odpowiedzialności odszkodowawczej, a jednocześnie ma podstawowe znaczenie dla określenia pozycji zobowiązanego względem uprawnionego. W pewnych sytuacjach ustawodawca może jednak inaczej ukształtować zakres ochrony stron danego stosunku cywilnoprawnego. O ile co do zasady powinien zapewnić stronom równą ochronę i uwzględnić opisany powyżej podstawowy mechanizm odszkodowawczy, o tyle specyfika określonych deliktów może wymagać ustanowienia innych, szczególnych zasad ochrony podmiotu uprawnionego. To z kolei nie pozostaje bez znaczenia dla pozycji podmiotu zobowiązanego. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych i wiąże się ze szczególnymi właściwościami tych praw. Trybunał Konstytucyjny przyjmuje, że cechy autorskich praw majątkowych wymagają od ustawodawcy szczególnego podejścia. Ze względu na ich specyfikę ustawodawca może wprowadzać regulacje zapewniające twórcom szczególną ochronę, wykraczającą poza podstawowy mechanizm ujęty w k.c.

Identycznie zatem jak w sprawie o sygn. akt SK 32/14 podstawą testu proporcjonalności zaskarżonego uregulowania jest przyjęcie prymatu autorskich praw majątkowych nad prawami naruszcyciela. W ocenie TK specyfika ochrony autorskich praw majątkowych uzasadnia zwiększenie ich ochrony i zwiększenie

ingerencji w wolność majątkową naruszającego prawa autorskie. Ustawodawca powinien wprowadzić powszechne instrumenty ochrony praw majątkowych w sytuacji ich bezprawnego naruszenia. W ten sposób realizuje sprawiedliwość społeczną, o której mowa w art. 2 Konstytucji. Cywilnoprawne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej mają walor konstytucyjny, gdyż stanowią gwarancję sprawiedliwości. Ustalając określony stopień ochrony praw majątkowych i wynikający z niego zakres ingerencji w wolność majątkową podmiotu naruszającego te prawa, ustawodawca za podstawę powinien przyjmować cywilnoprawne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Należy jednak ustalić, czy zakres tej ingerencji nie jest nadmierny.

Przenosząc wcześniejsze rozważania na ocenę proporcjonalności ingerencji ustawodawcy w sferę praw majątkowych sprawcy deliktu, należy przyjąć – za Trybunałem – że wprowadzenie do prawa autorskiego roszczenia o naprawienie wyrządzonej szkody poprzez zapłatę wielokrotności stosownego wynagrodzenia stanowi dla uprawnionego z tytułu autorskich praw majątkowych efektywny instrument ochrony tych praw. Ingerencja państwa w sferę własności i innych praw majątkowych osoby dopuszczającej się naruszenia praw autorskich jest uzasadniona przede wszystkim bezprawnym działaniem tej osoby. Ponadto specyfika praw autorskich utrudnia precyzyjne ustalenie wysokości poniesionej szkody. W praktyce mogłoby to utrudniać dochodzenie na zasadach ogólnych.

W sprawie o sygn. akt SK 32/14 TK podkreślił także prewencyjną funkcję omawianego mechanizmu: „Możliwość uzyskania odszkodowania bez dokładnego ustalania wysokości poniesionej szkody sprzyja skutecznemu egzekwowaniu odpowiedzialności od sprawcy szkody. Instrumentowi, jakim dysponuje uprawniony, można także przypisać funkcję prewencyjną. Potencjalny sprawca szkody, który bez większych trudności mógłby naruszyć czyjeś autorskie prawo majątkowe, świadomy wprowadzonego przez ustawodawcę mechanizmu, ułatwiającego dochodzenie wysokiego odszkodowania, może powstrzymać się od bezprawnego działania”. Regulację tę zatem można uznać za skuteczną. Co prawda na gruncie przepisów o odpowiedzialności cywilnej funkcja ta nie ma podstawowego znaczenia (to przypisuje się funkcji kompensacyjnej), jednak wzmacnia ochronę majątkowych praw autorskich. Jak wskazał TK w wyroku z października 2014 r. (sygn. akt

P 50/13): „Odpowiedzialność cywilna może pełnić różne funkcje. Główną z nich jest funkcja kompensacyjna, ale może ona realizować także funkcję prewencyjną, a niekiedy również represyjną (por. A. Szpunar, *O funkcjach odpowiedzialności cywilnej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej” z. 1/1974, s. 179; M. Kaliński [w:] *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, Tom 6, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014, s. 73 i 78-79)”. Możliwość ukształtowania odpowiedzialności cywilnej w sposób odmienny niż wyłącznie oparty na zasadzie kompensacji oraz wiążący się z nim pogląd o funkcji odpowiedzialności cywilnej jako ważnego narzędzia stymulowania zachowań optymalnych z punktu widzenia jest także akceptowany na gruncie nauk ekonomicznych oraz analiz ekonomicznych funkcji regulacji prawnej (por. np. S. Shavell, *Ekonomiczna analiza prawa wypadków. „Transformacje Prawa Prywatnego” 2005 [numer amerykański]*; R.D. Cooter, *Economic Analysis of Punitive Damages*. „South California Law Review” vol. 56 [192/1982], s. 102 i n.).

Także w orzecznictwie SN zwrócono uwagę, że choć podstawową funkcją odpowiedzialności cywilnej jest kompensacja szkody, nie jest to jedyna funkcja realizowana przez ten rodzaj odpowiedzialności. Ujawniają się bowiem również, w różnym stopniu, inne funkcje odpowiedzialności cywilnej, które stanowią niejako pochodną funkcji kompensacyjnej i nie niwelują jej cywilnoprawnego charakteru (por. postanowienie SN z 11 października 2013 r., sygn. akt I CSK 697/12). Pomimo zatem, iż dominującą funkcją kwestionowanej regulacji pozostaje nadal funkcja kompensacyjna, to stworzony system powinien również uwzględniać funkcję odstraszającą – prewencyjną, chociażby ze względu na potrzebę ochrony praw własności intelektualnej z punktu widzenia realnego zagrożenia wystąpieniem kolejnych deliktów. Nie można bowiem zapomnieć o okolicznościach będących źródłem przysługujących uprawnień. Skarżący, poddając krytyce możliwość domagania się przez uprawnianego wielokrotności stosownego wynagrodzenia, pomija jednak, że podstawą uprawnienia z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. jest delikt. Regulacja ta stanowi reakcję na bezprawne działanie osoby, która naruszyła autorskie prawa majątkowe. Jak podnosi się w orzecznictwie, w przypadku wynikających z prawa autorskiego roszczeń, chodzi o właściwą, proporcjonalną do naruszenia rekompensatę i realizację obu funkcji (kompensacyjnej oraz

prewencyjnej): „Różnorodność roszczeń przyjętych dla ochrony interesów majątkowych twórcy jest przejawem dążenia do ich najpełniejszego zabezpieczenia. Stosowanie zatem przepisów obejmujących te środki powinno uwzględniać założenie ich wprowadzenia, którym jest przyznanie ochrony efektywnej, proporcjonalnej do naruszenia, dającej właściwą rekompensatę uprawnionemu oraz spełniającej funkcje prewencyjne” (wyrok SN z 15 czerwca 2011 r., sygn. akt V CSK 373/10). Warto wskazać także na wyrok z 9 października 2014 r. (sygn. akt I CSK 563/13), w którym SN – rozstrzygając kwestie związane z zasadami określania rozmiaru wynagrodzenia będącego podstawą ustalenia sumy pieniężnej należnej uprawnionemu oraz aktualizacji wysokości zryczałtowanego odszkodowania w związku z naruszeniem autorskich praw majątkowych – *obiter dicta* wskazał na funkcje roszczeń w prawie autorskim: „Objęte art. 79 u.p.a.p.p. [p.a. – uwaga własna] formy ochrony autorskich praw majątkowych mają uniwersalny charakter, co łączy się z tym, że użycie ich w wypadku konkretnego naruszenia tego prawa, wymaga dostosowania do specyfiki danego pola eksploatacji i charakteru naruszeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 373/10, niepubl.). Zgodnie z art. 79 ust. 2 pkt 1 u.p.a.p.p. uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może domagać się, niezależnie od roszczeń określonych w ust. 1, jednokrotnego albo wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie będącego jednym z niemajątkowych sposobów ochrony. Roszczenia wymienione w art. 79 ust. 2 u.p.a.p.p. spełniają zarówno funkcję kompensacyjną, jak i odstraszająco-prewencyjną. W każdym wypadku ich stosowania rozważyć należy specyfikę sprawy, a w tym swoistość konkretnego prawa autorskiego oraz nieumyślny albo umyślny charakter naruszenia, proporcjonalność i skuteczność ochrony. W odniesieniu do sumy środków należy dążyć zarówno do naprawienia szkody majątkowej, jak i uszczerbku moralnego, w sposób spełniający oczekiwanie sprawiedliwości i przestrzegania przed naruszaniem praw autorskich”. Interpretując art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. można zatem traktować prewencję przed przyszłymi naruszeniami jako sposób ich zapobiegania z uwzględnieniem wielu przesłanek.

Podsumowując, regulacja wskazana w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a., poza gwarancją naprawienia szkód związanych z bezprawnym naruszeniem praw

uprawnionego, pełni funkcję prewencyjną, mając na celu zapobieganie takim działaniom. Tym niemniej realizacja tej funkcji nie powoduje utraty charakteru środka prawnego z zakresu prawa cywilnego (por. wyrok TK z 21 października 2014 r., sygn. akt P 50/13). Podstawową funkcją „opłaty” określonej w kwestionowanym przepisie jest bowiem funkcja kompensacyjna.

Kolejno odnosząc się do kryterium niezbędności należy wskazać – za Trybunałem – że ingerencja w sferę praw majątkowych sprawcy deliktu, polegająca na możliwości uruchomienia przez podmiot uprawniony z tytułu autorskich praw majątkowych szczególnych środków ochrony, jest konieczna dla realizacji konstytucyjnie uzasadnionego celu ustawy. Ponadto, TK wypowiedając się na temat możliwości żądania ryczałtowego odszkodowania, podkreślił, że: „W ocenie Trybunału ukształtowanie przez ustawodawcę ryczałtowanego roszczenia odszkodowawczego prowadzi do ingerencji adekwatnej do charakteru tego czynu niedozwolonego i odpowiada wymogowi posłużenia się środkiem koniecznym dla realizacji konstytucyjnie uzasadnionego celu ustawy. Z punktu widzenia tego elementu testu proporcjonalności prawodawca nie naruszył zasady równej ochrony stron stosunku cywilnoprawnego zakotwiczonej w nakazie zapewnienia równej ochrony własności i innych praw majątkowych”. Zdaniem TK odstępstwo od ogólnych zasad odpowiedzialności jest zatem uzasadnione.

Również ocena zakwestionowanej regulacji pod kątem testu proporcjonalności *sensu stricto* nie prowadzi do twierdzenia o niekonstytucyjności omawianego rozwiązania. Odpowiadając na pytanie, czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w odpowiedniej proporcji do nakładanych ciężarów, tj. czy cel, do którego dąży ustawodawca, można osiągnąć przy pomocy środków równie skutecznych, ale mniej uciążliwych, należy ponownie wskazać, że z wyjątkiem roszczenia zawartego w kwestionowanej regulacji, przewidziane w art. 79 p.a. środki mają charakter obronny (zaniechanie naruszenia, usunięcie skutków naruszenia) bądź wyrównawczy (naprawienie szkody na zasadach ogólnych, wydanie uzyskanych korzyści). Jak wcześniej wyjaśniono, przepis umożliwiający zasądzenie wielokrotności wynagrodzenia ma charakter szczególny. Jednym z argumentów za wprowadzeniem swoistych instrumentów ochrony majątkowych praw autorskich są trudności dowodowe związane właśnie ze wskazaniem rozmiaru szkody. W

większości przypadków, nie mając dostępu do stosownych informacji i nie będąc w stanie wykazać faktycznych zależności pomiędzy naruszeniem a szkodą, uprawniony nie ma możliwości udowodnienia swoich racji. Przede wszystkim z tego względu w przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych wprowadzone zostało szczególne rozwiązanie. Obiektywne kryteria ustalenia wysokości odszkodowania polegają na zastosowaniu mierników, którymi mogą być średnia wartość rynkowa naruszonego prawa lub wartość innych, podobnych praw. Ustalenie w ten sposób odszkodowania jest oderwane od faktycznej wysokości szkody (zarówno w zakresie *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans*), której w danym przypadku się nie bada. Odstąpienie od ustalenia rzeczywistej wielkości szkody jest zatem wynikiem niemożliwości lub ograniczeń w zastosowaniu metod opartych na zasadach ogólnych. Potrzeba wprowadzenia takich szczególnych rozwiązań jest generalnie związana z próbą wzmocnienia pozycji uprawnionego, który mając możliwość formułowania roszczeń odszkodowawczych na podstawie innych przesłanek niż zasady ogólne (bez potrzeby dowodzenia wysokości poniesionej szkody), zyskuje teoretycznie łatwiejszą możliwość dowodzenia okoliczności faktycznych. Co do zasady wystarczające jest, że w takim przypadku odwoła się do faktu naruszenia i możliwego, a utraconego zysku z tytułu wynagrodzenia, które mógłby uzyskać. Inny sposób obliczenia odszkodowania, chociaż różni się znacznie od modelu opartego na zasadach ogólnych, nie wynika jednak z odmiennych podstaw materialnoprawnych czy aksjologicznych. Wydaje się zatem, że możliwość dochodzenia wielokrotności wynagrodzenia, traktowana jako alternatywa w stosunku do innych roszczeń, jest następstwem dostrzeżenia, że w każdym przypadku bezprawnego korzystania z cudzego utworu naruszyiciel co najmniej zaoszczędza wysokość wynagrodzenia. Bardzo często jednak, w wyniku dokonanego naruszenia, naruszyiciel uzyskuje dodatkowe korzyści, wykraczające poza zaoszczędzone wynagrodzenie. Twórca może się oczywiście domagać wydania w pełnym rozmiarze korzyści uzyskanych z bezprawnej eksploatacji swojego utworu (art. 79 ust. 4 u.p.a.), wymaga to jednak także udowodnienia, że wspomniane korzyści zostały przez naruszyiciela osiągnięte w dochodzonym rozmiarze. W praktyce okazuje się to w większości przypadków bardzo trudne, a najczęściej wręcz niemożliwe. Wprowadzenie powyższego mechanizmu podyktowane było dążeniem do

uproszczonego, a zatem łatwiejszego i szybszego uzyskania ochrony i rekompensaty. Należy zaznaczyć, że wspomnianych trudności dowodowych nie niweluje możliwość korzystania z takich środków, jak roszczenie informacyjne (art. 47 p.a.). Roszczenie informacyjne ma charakter generalny i jest związane z dochodzeniem wszelkich wynagrodzeń i opłat. Może być dochodzone na drodze sądowej, co wymaga wystąpienia z odpowiednim powództwem (zob. uchwała SN z 17 września 2009 r., sygn. akt III CZP 57/09, która choć dotyczy bezpośrednio art. 105 u.p.a., dała okazję do sformułowania poglądu, że dla roszczeń informacyjnych, takich jak wynikające z art. 47 p.a., właściwy jest tryb procesowy). Jego celem jest umożliwienie autorowi uzyskania informacji pozwalającej obliczyć lub zweryfikować wysokość wynagrodzenia należnego mu z tytułu eksploatacji utworu. W praktyce okazuje się jednak, że nie zawsze środki te są skuteczne. Żeby dochodzić dostępu do potrzebnych informacji, trzeba dysponować odpowiednią wiedzą i znajomością mechanizmów korzystania z utworu przez naruszcyciela. Jest to często nieosiągalne, zwłaszcza dla indywidualnego twórcy, który występuje ze stosownym żądaniem wobec profesjonalnego użytkownika (np. producenta audiowizualnego, nadawcy, operatora sieci kablowej). Sformułowanie wniosku o udzielenie informacji wymaga ponadto ścisłego określenia rodzaju oczekiwanych informacji lub dokumentów. Na uprawnionym ciąży obowiązek uprawdopodobnienia faktu naruszenia, którego dotyczą żądane informacje, oraz wykazanie, iż informacje i dokumenty są niezbędne dla określenia wysokości dochodzonego wynagrodzenia. Ich skuteczność jest zatem – jak podnosi się w literaturze przedmiotu – bardzo ograniczona: „W przypadku naruszeń o bardziej skomplikowanej strukturze dotarcie do właściwych informacji wymaga znajomości mechanizmów korzystania z utworów w danym przypadku i uchwycenia (oceny) w ramach tych mechanizmów bezprawnie uzyskanych korzyści. Przykładem może być wykorzystanie utworu jako składnika w utworze audiowizualnym. Wskazanie roli, którą ten element miał w korzyściach z eksploatacji całości utworu audiowizualnego jest bardzo trudne” (J. Bleszyński, *System...*, s. 850). W tej sytuacji nie można nie docenić znaczenia i efektywności możliwości domagania się wielokrotności wynagrodzenia, przykładowo, jako pozwalającej uniknąć trudności dowodowych alternatywy dla roszczenia o wydanie bezprawnie uzyskanych korzyści. Uwzględniając proces

instytucjonalizacji ochrony autorskich praw majątkowych (na który wskazuje TK), należy stwierdzić, że nawet organizacje zarządzania zbiorowego nie są w stanie nadzorować, kontrolować i ujawniać każdego przypadku eksploataowania bez stosownych licencji utworów chronionych prawami autorskimi. Konieczne jest zatem istnienie rozwiązań skłaniających podmioty korzystające z takich utworów do legalnego ich eksploataowania, bez konieczności dochodzenia roszczeń przez uprawnionych na drodze sądowej.

Pomijając trudności dowodowe, również z aksjologicznego i polityczno-prawnego punktu widzenia niemożliwa do zaakceptowania wydaje się teza, zgodnie z którą podmiot bezprawnie naruszający majątkowe prawa autorskie (np. przez brak umowy licencyjnej) podlegałby obowiązkowi świadczenia (naprawienia szkody) jedynie w wysokości równej opłatom licencyjnym. Osoba taka nie ponosiłaby żadnego innego ryzyka niż związane z koniecznością wniesienia opłaty licencyjnej. Powyższa sytuacji stawiałaby naruszcziela w pozycji uprzywilejowanej także wobec podmiotów postępujących zgodnie z prawem, zawierających umowy licencyjne czy też powstrzymujących się od innych działań prowadzących do naruszeń. Co więcej, rozwiązanie takie wręcz zachęcałoby użytkowników do bezumownego i bezprawnego korzystania z utworów chronionych prawami autorskimi – skoro ekonomiczny bilans ich zachowania w każdym wypadku ograniczałby się do konieczności zapłaty stosownego wynagrodzenia. Rozwiązanie takie trudno uznać za racjonalne, a tym bardziej efektywne. Kierując się powyższymi rozważaniami, za trafny należy uznać kierunek przyjęty w wyroku SN o sygn. akt V CSK 145/17. Jak podniósł SN: „danie możliwości ryczałtowego określenia wynagrodzenia upraszcza dochodzenie szkody, spełnia także funkcje prewencyjne odpowiedzialności odszkodowawczej i chroni uprawnionego we właściwym zakresie. Dwukrotność stosownego wynagrodzenia odpowiada w tej sytuacji poczuciu sprawiedliwości, a uznane za dopuszczalne przez orzecznictwo wewnętrzne sądów i Trybunał Konstytucyjnego oraz przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jako wynik porównania polskich rozwiązań normatywnych z prawem Unii Europejskiej znajduje aprobatę również w rozpoznawanej sprawie”. Sąd Najwyższy podkreślił również, że: „możliwość dochodzenia ryczałtowego odszkodowania na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut. [...] ograniczona do wysokości jednokrotnego odpowiedniego



wynagrodzenia (opłaty licencyjnej), oznaczałoby nie tylko brak uzyskania przez poszkodowanego pełnej rekompensaty szkody, ale stawiałoby w lepszej sytuacji prawnej sprawców naruszeń cudzych praw autorskich w stosunku do osób, które korzystają legalnie z twórczości autorskiej innych. W okolicznościach niniejszej sprawy oznaczałoby to, że przez wiele lat można by korzystać bezprawnie z cudzych praw autorskich, przy czym osoby nieuczciwe mogłyby liczyć, że to się w ogóle uda i nie poniosą żadnych konsekwencji, a jeśli już tak się stanie, to sankcją jest obowiązek zapłaty wyłącznie takiej należności, jaka wynikłaby dla sprawcy szkody z pierwotnej opłaty, i ewentualnie kosztów postępowania. Jak słusznie podnosi się, takie rozstrzygnięcie o istocie opłaty ryczałtowej oznaczałoby wobec korzystających z cudzych praw autorskich nieopłacalność zawierania przez nich umów licencyjnych. Biorąc nadto pod uwagę trudności dowodowe, jakie towarzyszą zawsze sprawom o ochronę praw autorskich, oczywisty staje się powrót do sytuacji, która poprzedzała obecne przepisy, czyniąc iluzoryczną ochronę majątkowych praw autorskich, oczywiście sprzecznie z powołaną dyrektywą europejską 2004/48/WE".

Ograniczenie wysokości odszkodowania wyłącznie do jednokrotnej stawki niezapłaconego wynagrodzenia, może wzbudzać poważne wątpliwości także z innych względów. Zasada pełnego odszkodowania wymaga bowiem wyrównania całości poniesionego uszczerbku, który w poszczególnych wypadkach może obejmować także inne, poza wynagrodzeniem, uszczerbki w dobrach prawnie chronionych uprawnionego. Tytułem przykładu w literaturze wskazuje się, że przy ustalaniu wysokości odszkodowania należałoby brać pod uwagę takie czynniki, jak: osłabienie pozycji uprawnionego na rynku, jego wyparcie z rynku, poniesienie kosztów adaptacji do warunków zaistniałych na rynku po naruszeniu, wytworzenia egzemplarzy dzieła, które w związku z naruszeniem stały się bezużyteczne, czy też samego wykrycia bezprawności (zob. A. Nowak-Gruca, *Cywilnoprawna ochrona autorskich praw majątkowych w świetle ekonomicznej analizy prawa*, LEX/el. 2013, nr 184453). Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, należy przyjąć, że brak jest równie skutecznego, ale mniej uciążliwego środka zapewniającego naprawienie szkody wyrządzonej poprzez naruszenie autorskich praw majątkowych, spełniającego również funkcje prewencyjne.

Ponownie należy przypomnieć, iż w wyroku o sygn. SK 32/14 Trybunał Konstytucyjny uznał, że „ze względu na specyfikę autorskich praw majątkowych wprowadzanie przez ustawodawcę roszczeń związanych z naruszeniem tychże praw, które byłyby oparte na opłatach ryczałtowych i nie wymagałyby dokładnego ustalania wysokości rzeczywistej szkody, jest uzasadnione. Co więcej - tego rodzaju rozwiązania mogą zostać uznane za dopuszczalne także wówczas, gdy w praktyce wysokość roszczenia opartego na opłacie ryczałtowej będzie przewyższać wysokość poniesionej szkody. Za niedopuszczalną należy jednak uznać sytuację, w której uprawniony z tytułu autorskich praw majątkowych uzyskiwałby tak daleko idącą ochronę, że wysokość przysługującego mu roszczenia całkowicie odrywałaby się od wielkości poniesionej przez niego szkody i stanowiła jej wielokrotność”. Niedopuszczalna konstytucyjnie jest zatem sytuacja, gdy uprawniony korzysta z silnej zinstytucjonalizowanej ochrony, dysponuje całym katalogiem roszczeń uruchamianych w związku z naruszeniem autorskich praw majątkowych, a sprawca deliktu, któremu przypisuje się odpowiedzialność w oderwaniu od znanej z art. 361 k.c. zasady adekwatnego związku przyczynowego, nie dysponuje żadnymi efektywnymi instrumentami, umożliwiającymi mu obronę i zminimalizowanie ponieszonego uszczerbku majątkowego. Jego odpowiedzialność nie tylko nie ogranicza się do normalnych następstw działania, z którego szkoda wynikła, ale może je kilkakrotnie przewyższyć, jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wyroku. Zakwestionowana w analizowanej sprawie regulacja do takich nierówności nie prowadzi. Zgodnie z przytoczonymi poglądami doktryny, orzecznictwem sądów krajowych oraz TSUE, w obowiązującym prawie istnieją podstawy pozwalające korygować model odszkodowań ryczałtowych. W wyjątkowych wypadkach możliwe jest uznanie przez sąd roszczenia w postaci zasądzenia dwukrotności stosownego wynagrodzenia za zakazane nadużycie prawa. Odszkodowanie w modelu ryczałtowym nie jest należne automatycznie (na co wskazują przytoczone orzeczenia SN wydane już po wyroku TK w sprawie o sygn. akt SK 32/14) i bezwarunkowo, a sprawca deliktu dysponuje instrumentami prawnymi umożliwiającymi ograniczenie ponieszonego uszczerbku majątkowego. Ponadto jego odpowiedzialność nie może „kilkukrotnie przewyższać” wyrządzonej szkody. Jej maksymalna wysokość zamyka się wielkością dwukrotności stosownego

wynagrodzenia należnego tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Zaskarżony przepis jest zgodny z podstawowymi założeniami odpowiedzialności odszkodowawczej, a stopień ingerencji ustawodawcy w sferę wolności majątkowej sprawcy deliktu nie jest w tej sytuacji nadmierny.

6. Podsumowując, należy wskazać, że Trybunał Konstytucyjny, stwierdził w wyroku w sprawie o sygn. akt SK 32/14, że ze względu na cechy charakterystyczne autorskich praw majątkowych jest uzasadnione wprowadzenie przez ustawodawcę roszczeń związanych z naruszeniem tych praw, które byłyby oparte na opłatach ryczałtowych i nie wymagałyby dokładnego ustalania wysokości rzeczywistej szkody, co więcej, także wtedy, gdy wysokość roszczeń przewyższałaby wysokość poniesionej szkody. Niedopuszczalna jest dopiero sytuacja, gdy wysokość takich roszczeń całkowicie odrywałaby się od wielkości takiej szkody i stanowiłaby jej wielokrotność. Byłaby to nieproporcjonalna ingerencja w sferę praw majątkowych wyrządzającego szkodę, a winna zostać zachowana równowaga w pozycji prawnej uprawnionego do ochrony autorskich praw majątkowych i sprawcy ich naruszenia. Przedstawione poglądy Trybunału Konstytucyjnego nie prowadzą zatem do wniosku, który wielokrotnie pojawia się w skardze konstytucyjnej, o niekonstytucyjności *a priori* odszkodowania ryczałtowo określonego w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a., sprowadzając wysokość odszkodowania do reguł ogólnych wynikających z art. 361 k.c. Przyjęcie optyki skarżącego oznaczałoby, że aprobowana przez Trybunał Konstytucyjny ryczałtowa postać odszkodowania straciłaby sens i nie miałaby zastosowania w żadnym wypadku. Wówczas do dochodzenia odszkodowania przez uprawnionego niepotrzebne byłoby tworzenie szczególnego przepisu na ten temat w pr. aut., a w razie niemożności ustalenia w toku procesu wysokości poniesionej szkody, wysokość odszkodowania mogłaby być określona na podstawie art. 322 k.p.c. Przyjęcie odmiennej optyki, a mianowicie takiej, że możliwość dochodzenia ryczałtowego odszkodowania na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a. jest ograniczona do wartości jednokrotnego odpowiedniego wynagrodzenia (np. opłaty licencyjnej), oznaczałoby nie tylko brak uzyskania przez poszkodowanego pełnej rekompensaty szkody, ale stawiałoby w lepszej sytuacji prawnej sprawców naruszeń cudzych praw autorskich w stosunku do tych osób, które korzystają legalnie

z twórczości autorskiej innych. Oznaczałoby to, także (wbrew *ratio legis* wskazanej regulacji), że jedyną „sankcją” za korzystanie bezprawnie z cudzych praw autorskich jest obowiązek zapłaty wyłącznie takiej należności, jaka wynikałaby dla sprawcy szkody z pierwotnej opłaty, i ewentualnie kosztów postępowania. Jak słusznie podnosi się, takie rozstrzygnięcie o istocie opłaty ryczałtowej oznaczałoby wobec korzystających z cudzych praw autorskich „nieopłacalność” zawierania przez nich umów licencyjnych. Biorąc pod uwagę trudności dowodowe, jakie towarzyszą zawsze sprawom o ochronę praw autorskich, czyniąc iluzoryczną ochronę majątkowych praw autorskich, możliwość ryczałtowego określenia wynagrodzenia upraszcza dochodzenie naprawienia szkody, spełnia także funkcje prewencyjne odpowiedzialności odszkodowawczej i chroni uprawnionego we właściwym zakresie. Dwukrotność stosownego wynagrodzenia odpowiada w tej sytuacji poczuciu sprawiedliwości, a uznane za dopuszczalne przez orzecznictwo (zarówno TK, TSUE jak i sądów powszechnych) znajduje aprobatę.

Mając zatem na uwadze poczynione powyżej analizy należy stwierdzić, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego, w zakresie w jakim umożliwia dochodzenie zapłaty sumy pieniężnej – w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – w wysokości dwukrotności stosownego wynagrodzenia na rzecz podmiotu uprawnionego z tytułu majątkowych praw autorskich, **jest zgodny** z art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński